

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosowali gratulacje i wyrazy uznania dla Ludvíka Svobody, generała armii, członka Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji nadania mu po raz trzeci tytułu Bohatera CSRS oraz wyrazili podziękowanie za wybitny wkład i wieloletnią działalność na rzecz rozwoju braterskich stosunków między narodami Polski i Czechosłowacji.

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz podkreślili, że na ród Polski ceni w osobie Ludvíka Svobody wypróbowanego przyjaciela, będącego symbolem polsko-czechosłowackiego braterstwa broni we wspólnej walce o wolność, niepodległość i socjalizm. L. Svoboda wybitny mąż stanu, gorący patriota i niezłomny internacjonalista wniósł cenny wkład w zwycięstwo socjalizmu i pokój. (PAP)

W komisjach sejmowych

Prace nad sprawozdaniem rządu z wykonania zadań 1974 roku

W komisjach sejmowych nadal trwają prace nad poszczególnymi częściami sprawozdania rządu z wykonania Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju w 1974 r. oraz wykonania budżetu państwa w ubiegłym roku.

I tak, Komisja Handlu Zagranicznego wyraziła opinię, że w ubiegłym roku mimo różnych trudności, realizacja zadań wynikających z planu dla handlu zagranicznego przebiegała zgodnie z założeniami rozwoju gospodarczego kraju.

Zadania zarówno w dziedzinie eksportu jak i importu wykonano z nadwyżką, przy czym uzyskane tempo wzrostu było wyższe niż w latach ubiegłych. Osiągnięliśmy pewną poprawę efektywności wywozu na co wpływ miał zarówno wzrost cen na rynkach światowych jak i zwiększenie wysiłków producentów wyrobów eksportowych, a także pracowników resortu handlu zagranicznego.

Dynamika rozwoju handlu zagranicznego uzyskana w 1974 r. nie może jednak w pełni zadowalać; tempo wzrostu naszego eksportu było np. niższe od tempa ogólnego wzrostu na rynkach światowych i niższe od tempa wzrostu produkcji przemysłowej w Polsce. W oparciu o ubiegłoroczne doświadczenia niezbędne jest więc zwrócenie szczególnej uwagi na większą rytmiczność dostaw towarów eksportowych i systematyczną pracę aparatu handlu zagranicznego, na zwiększenie wartości sprzedawanych towarów i poprawę ich jakości.

Komisja Oświaty i Wychowania przyjęła uchwałę, w której stwierdza m. in., że oddane w ub. roku do dyspozycji władz oświatowych środki wykorzystane zostały zgodnie z zasadami gospodarności i zaspokoiły w zasadzie główne potrzeby oświaty i wychowania. Nastąpił dalszy wzrost wydatków na szkolnictwo ogólnokształcące i wychowanie oraz na szkolnictwo zawodowe, pomimo spadku liczby uczniów i oddziałów w szkołach podstawowych. Temu wzrostowi wydatków towarzyszyło jednak znaczne zróżnicowanie ich wysokości w poszczególnych rejonach kraju.

Różnymi formami wychowania przedszkolnego (nie licząc dzieci-ców wiejskich) objęto 42,5 procent dzieci w wieku od 3 do 6 lat. W miastach wychowaniem przedszkolnym objęto już 53 procent dzieci w tym wieku. Wszystkie potrzeby w tej dziedzinie nie zostały jednak zaspokojone. Podjęć więc należy starania o rozszerzenie opieki przedszkolnej na wszystkie dzieci na rok przed rozpoczęciem przez nie nauki w szkole.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych źródłem rezerw

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 27 bm. dokonało oceny wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle.

Jest to jeden z kapitalnych problemów naszej gospodarki. Jeśli bowiem mówimy o potrzebie maksymalnej efektywności gospodarowania, to przede wszystkim musimy odpowiedzieć na pytanie, jak szybko i w jakim stopniu przynoszą pożądane efekty ogromne kwoty, które przeznaczamy na inwestycje, a więc zarówno pod budowę nowych fabryk jak i modernizację starych; czy zainstalowane w nich maszyny i urządzenia pracują — używając popularnego zwrotu — na pełnych obrotach, a tym samym czy stworzono odpowiednie warunki,

by obsługujący je ludzie mogli być zatrudnieni na kilka zmian.

Ale to tylko jedna, organizacyjna strona zagadnienia. Druga — to sami ludzie — ich dyspozycyjność i wydajność, a więc i jakość pracy. Od tego bowiem zależy w jakim stopniu lepsze wyniki produkcyjne osiągać będziemy drogą ciągłego wzrostu kwot przeznaczonych na powiększenie parku kosztownych przeciwnych maszyn, a w jakim — po prostu dzięki dobrej robocie. Jeśli jedno i drugie idzie z sobą w parze, czyli jeśli w tym przypadku zachowujemy odpowiednią relację ekonomiczną, wówczas możemy mówić o racjonalnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych.

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło, że w ostatnich latach nastąpiło w tej dziedzinie wiele korzystnych zmian. Wzrosły zwłaszcza zdolności produkcyjne przemysłu węglowego, elektroenergetycznego, hutnictwa żelaza i stali, i metali nieżelaznych, przemysłu elektromaszynowego i chemicznego.

Przed wszystkim nastąpiła poprawa współczynnika zmianowości pracy.

Biuro Polityczne szczególnie uważa, że zwrócić na konieczność lepszego koordynacji racjonalnego przyrostu zatrudnienia i potencjału produkcyjnego.

Ale zdarzające się jeszcze przypadki przestoju maszyn spowodowane są często również wadliwą organizacją dostaw materiałów i niedostateczną kooperacją między poszczególnymi producentami, którzy na czas nie dostarczają odpowiednich komponentów czy części potrzebnych do finalnego produktu. Na tym odcinku jest bardzo wiele do zrobienia i dlatego cały aktyw gospodarczy powinien jeszcze większą wagę przywiązywać do trwających właśnie „wielkich porządków” czyli usprawnienia gospodarki materiałowej.

Warto zwrócić uwagę, że wysokie tempo wzrostu produkcji w latach 1971 — 74 osiągnięliśmy w znacznym stopniu w wyniku wzrostu wydajności pracy. Są branże, przemysłowe, a także niektóre działy budownictwa, gdzie określony przyrost produkcji osiągnięto w 80 procentach, drogą zwiększenia wydajności pracy. Lecz różnice na tym odcinku między wieloma zakładami produkcyjnymi są jeszcze ogromne.

Wreszcie ogromne rezerwy tkwią jeszcze w usprawnieniu procesu inwestycyjnego — a dokonywać w terminach do projektowanych zdolności produkcyjnych, czyli skracania czasu od momentu oddania nowego obiektu do użytku do rozwinienia przez niego maksymalnej wydajności produkcyjnej.

Przypomnijmy, że w tym roku trwają inwestycje, w które zaangażowaliśmy aż ponad 500 mld zł. Dla nikogo więc nie może być obojętne, jak szybko te pieniądze będą procentować, to znaczy na ile uda się skrócić nie tylko sam czas budowy nowych fabryk, ale okres ich rozruchu — właśnie do czasu osiągnięcia przez nie maksymalnej zdolności produkcyjnej — tak, aby w ściśle wyznaczonych terminach dostarczały naszej gospodarce nowe maszyny czy większe ilości surowców, a sklepom po

Dokończenie na str. 2

Depesza gratulacyjna z Polski

Gustav Husak prezydentem CSRS

Wczoraj w Sali Władysławskiej zamku praskiego odbyła się wspólna sesja Izby Ludowej i Izby Narodowej Zgromadzenia Federalnego CSRS w celu dokonania wyboru prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

W sesji wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, a także organizacji politycznych i społecznych, świata kultury i nauki, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz akredytowani w Pradze dziennikarze zagraniczni.

Sesję otworzył przewodniczący Zgromadzenia Federalnego, Alois Indra, który poinformo-

wał posłów, że stan zdrowia Ludvíka Svobody nie pozwalał mu już od ponad roku sprawować funkcji prezydenta CSRS. Dlatego też, zgodnie z poprawką wniesioną do konstytucji Zgromadzenie Federalne ma wybrać nowego prezydenta. W imieniu posłów A. Indra wyraził gorące podziękowanie L. Svobodzie za jego ofiarną pracę dla dobra narodów CSRS. Jednocześnie stwierdził, iż KC KPCz i KC Frontu Narodowego CSRS proponują jako jedynego kandydata na prezydenta CSRS sekretarza generalnego KC KPCz, Gustava Husaka.

Z kolei zabrał głos premier rządu federalnego, Lubomír Štrougal. Podkreślił, że całe społeczeństwo żałuje, iż z aktywnego życia politycznego odchodzi polityk i mąż stanu, który zajmuje trwałe i szlachetne miejsce we współczesnych dziejach narodów CSRS. Ku wielkiemu naszemu żalowi — powiedział premier Štrougal — L. Svoboda przestaje wykonywać funkcje prezydenta. Pozostaje jednak nadal między nami, otoczony wszechstronną opieką i miłością naszego ludu.

L. Štrougal przedstawił następnie posłom sylwetkę wspólnego kandydata KC KPCz i KC Frontu Narodowego na prezydenta — Gustava Husaka. Podkreślił on ogromne zasługi G. Husaka dla partii i społeczeństwa CSRS. Jego dzieło — podkreślił mówca — nierozłącznie związane jest z partią komunistyczną, z klasą robotniczą.

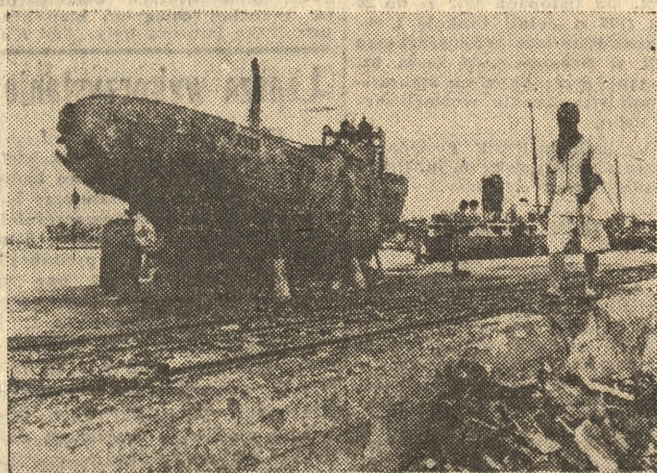
Rozpoczęło się tajne głosowanie, w którym wzięli udział posłowie do Izby Ludowej i Izby Narodowej z Czeskiej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Po przerwie A. Indra przedstawił wyniki głosowania. Oświadczył, że prezydentem CSRS jednogłośnie został wybrany G. Husak.

Wkrótce po głosowaniu na salę obrad wszedł G. Husak, któremu zgłoszono długotrwałą owację. G. Husak złożył uroczyste ślubowanie na wierność Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej i sprawie socjalizmu.

W związku z wyborem Gustava Husaka przez Zgromadzenie Federalne na stanowisko prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński wystosowali w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, narodu polskiego i własnym serdecznym gratulacje i najlepsze życzenia do G. Husaka. W depeszy czytamy m. in.:

Jako budowniczy socjalizmu w Czechosłowacji, wybitny działacz partyjny i mąż stanu cieszący się wysokim uznaniem i szacunkiem narodu polskiego. Wysoko cenimy wasz wielki wkład w rozwój stosunków braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między naszymi krajami, opartej na wspólnych nam ideach socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Życzymy wam, drogi towarzyszu Husak, dalszych wybitnych osiągnięć w waszej zaszczytnej działalności partyjnej i państwowej, dobrego zdrowia i osobistej pomyślności. (PAP)

5 VI otwarcie Kanalu Sueskiego



5 czerwca prezydent Egiptu Anwar Sadat na pokładzie niszczyciela „6 Października” przeplynie z Port Saidu do Suezu oznajmiając tym światu o otwarciu Kanalu Sueskiego po 8 latach przerwy. Na zdjęciu: jeden z wraków wydobytych z dna kanału.

Fot. — CAF

Dzisiaj zakończenie sesji w Genewie

Znaczenie Układu NPT dla umocnienia odprężenia w świecie

Dzisiaj wieczorem zakończy obrady genewska konferencja w sprawie przeglądu dotychczasowej realizacji Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (NPT).

Niezależnie od przyszłych międzynarodowych następstw tej konferencji, należy szczególnie podkreślić ogromne — choć pośrednie — jej znaczenie, polegające na tym, że stała się katalizatorem decyzji RFN i innych państw euratorskich, które w przeddzień konferencji zakończyły proces ratyfikacji i stały się stronami układu NPT. Przystąpienie państw NATO do układu NPT jest wydarzeniem o istotnym znaczeniu dla umocnienia polityki odprężenia, zważywszy, że np. dotychczasowa rezygnacja

RFN z dostępu do broni atomowej, zawarta w układach paryskich, zamyka się tylko w ramach sojuszu zachodniego i jego jurysdykcji, a obecnie uzyskała uniwersalizację w skali światowej. Tym samym został zrealizowany postulat wysuwany od wielu lat przez Polskę i inne państwa Układu Warszawskiego.

Depozytariusze układu, kraje socjalistyczne i ogromna większość państw zachodnich zmierzają przede wszystkim do umocnie-

Dokończenie na str. 2

Obrady światowej konferencji nauczycieli w Warszawie

W Warszawie kontynuowała wczoraj obrady światowa konferencja nauczycieli. W toczącej się przed południem debacie plenarnej zabrało głos 13 mówców, głównie z krajów Trzeciego Świata i krajów socjalistycznych. Osiągnięcia w rozwoju systemu oświaty przedstawił m. in. delegat Bułgarii i Kuby. Korzyści ze współpracy międzynarodowej w kształtowaniu systemów szkolnictwa omówił delegat Sierra Leone.

Po południu konferencja podjęła obrady w trzech komisjach. Zajmują się one sprawami szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego. PAP

Rajd „Szlakiem zwycięstwa”

5.500 harcerzy z całego kraju oraz grupa młodzieży FDJ ze stolicy NRD wędrowała wczoraj szlakiem turystycznym w Górach Świętokrzyskich. Rajd odbywał się pod hasłem: „Szlakiem zwycięstwa”. Jego uczestnicy zjawiali zabytki i miejsca upamiętnione walkami z hitleryzmem. Przed pomnikiem w Michniewie, na Św. Katarzynie i w innych miejscowościach odbyła się apele i spotkania z byłymi partyzantami.

A. Sadat w Jugosławii

Wczoraj przybył do Jugosławii z oficjalną dwudziestoczterogodzinną wizytą prezydent Egiptu A. Sadat. Natychmiast mu wyłożyli wian na lotnisku Brnik pod Lublaną prezydent Egiptu uścisnął rękę prezydenta Jugosławii J. Broz Tito. Przypuszcza się, że głównym tematem rozmów

będzie sytuacja na Bliskim Wschodzie i sposoby jej rozwiązania.

Sesja dziennikarzy afrykańskich

W stolicy Egiptu zakończyła się pierwsza sesja Związku Dziennikarzy Afrykańskich. W uchwale na końcowym posiedzeniu

krótko

rezolucjach dziennikarze afrykańscy wyrazili solidarność z walką narodów arabskich o likwidację skutków agresji izraelskiej oraz walką ruchów narodowowyzwoleńczych w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Zatrucie załogi statku

Z Sapporo nadeszła wczoraj wiadomość o tragicznym wypadku na

statku japońskim, który zjechał z Frankfurta nad Odrą do Muenchengladbach w RFN. Według pierwszych doniesień 21 osób zostało rannych, w tym dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia.

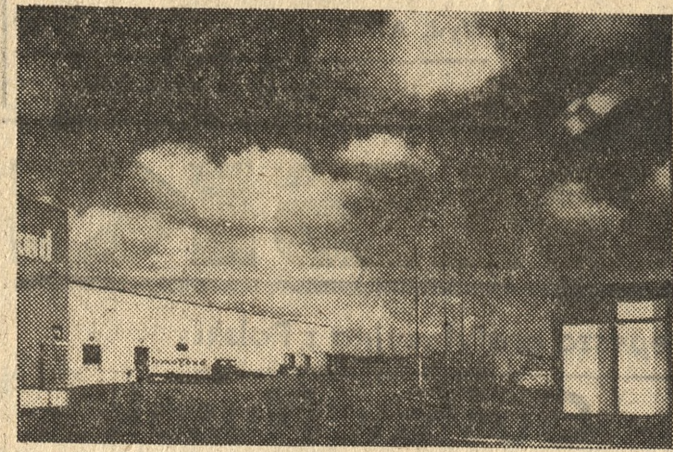
Wykoleił się pociąg

W okręgu erfurckim (NRD) wyjechał z Frankfurta nad Odrą do Muenchengladbach w RFN. Według pierwszych doniesień 21 osób zostało rannych, w tym dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia.

„Dni kultury” w Ślubicach

W przygranicznych Ślubicach rozpoczęły się wczoraj doroczne „Dni kultury”, które trwać będą do 1 czerwca. W ciągu czterech dni karnawału kulturalnego przewidziano wiele atrakcyjnych imprez, m. in. konkursy pieśni i tańca, koncerty, zabawy ludowe, turnieje sportowe i inne.

„Latający talerz“ nad Kopenhagą?



Jeśli wierzyć duńskiemu fotoreporterowi oraz jego zdjęciu, w maju nad Kopenhagą przeleciał „latający talerz“ (na zdjęciu z prawej). Negatyw tego przypadkowo zrobionego zdjęcia przekazany został grupie naukowców zajmujących się „niezidentyfikowanymi obiektami latającymi“.

CAF — fot. Nordisk

Życiorysy nowo powołanych: wicepremiera i ministrów

ALOJZY KARKOSZKA

Alojzy Karkoszka urodził się w 1929 r. w Roczynie (woj. krakowski) w rodzinie robotniczej. Pracę zawodową podjął w 16 roku życia w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie. Łącząc ją z nauką zawodu. W 1945 r. wstąpił do ZWM, a następnie był działaczem ZMP.

W latach 1951–1954 odbywał służbę wojskową, którą ukończył w stopniu oficera. Następnie podjął pracę w FSO na Żeraniu. Stąd przeszedł do pracy w KW PZPR w Warszawie, gdzie pełnił kolejno funkcje instruktora, zastępcy kierownika i kierownika Wydziału Budownictwa. W tym okresie ukończył wyższe studia, uzyskując dyplom inżyniera budownictwa i dowoju.

W 1960 r. został wybrany sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR, a w lipcu 1970 r. — I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku.

W grudniu 1971 r. został mianowany ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, którą to funkcję pełnił do chwili obecnej. W 1974 r. powołany w skład członków Prezydium Rządu. 28 maja br. Sejm powołał go na stanowisko wicepremiera Rady Ministrów.

Jest członkiem KC PZPR. Posiada odznaczenia państwowe, m. in. Order Sztandaru Pracy I klasy.

ADAM GLAZUR

Adam Glazur urodził się w 1933 r. w Kołaczynie (pow. Jasioł), w rodzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył w 1956 r. na Wydziale Elektrycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i uzyskał dyplom magistra inżyniera elektryka. Od 1956 r. do 1964 r. pracował w Hucie Szkła Gospodarczego „Krosno”. W latach 1964–1969 był dyrektorem departamentu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W 1969 r. został mianowany podsekretarzem stanu, a od 1974 r. był I zastępcą ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. 28 maja 1975 r. powołany przez Sejm na stanowisko ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Jest członkiem PZPR. Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

JERZY GAWRYSIAK

Jerzy Gawrysiak urodził się w 1928 r. w Rybnie (pow. Włocławek), w rodzinie nauczycielskiej. W 1955 roku ukończył wyższe studia ekonomiczne w Uniwersytecie Leningradzkim. Po ukończeniu studiów pracował w Politechnice Poznańskiej jako pracownik naukowy.

Od 1958 r. do 1961 r. był sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Włocławek, a następnie — do 1963 r. — zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu.

W latach 1963–1964 zajmował stanowisko zastępcy przewodniczą-

cego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, a w latach następnych — do końca 1970 r. — był sekretarzem ekonomicznym w KW PZPR w Poznaniu.

W latach 1971–1972 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

W 1972 r. został powołany na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR. Od listopada 1972 r. do 26 maja 1975 r. pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie. 28 maja br. powołany przez Sejm na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług.

Jest członkiem PZPR. Posiada odznaczenia państwowe, m. in. Order Sztandaru Pracy II klasy.

TADEUSZ BEJM

Tadeusz Bejm urodził się w 1929 r. w Kuźnicy Starej (pow. Kłobuck), w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły średniej — do 1950 r. pracował w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego w Katowicach, a następnie odbywał czynną służbę wojskową w marynarce wojennej. Od 1953 r. pracował w Polskich Linjach Oceanicznych w Gdyni.

W 1958 r. został powołany do pracy w aparacie partyjnym. W latach 1963–1969 pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a następnie przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Pracując zawodowo ukończył studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie.

Od 1971 r. do 17 maja 1975 r. był I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 28 maja br. powołany przez Sejm na stanowisko ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

Jest członkiem KC PZPR. Posiada odznaczenia państwowe, m. in. Order Sztandaru Pracy II klasy.

Z mieszkań do hut

Trwa akcja zbiórki złomu

Ogólnopolska akcja zbiórki złomu, zorganizowana przez Państwową Radę Gospodarki Materialowej, trwa. Nie wszędzie przyniosła ona dotychczas spodziewane efekty, ale Poznańskie znalazło się na III miejscu w skali krajowej. Według stanu na 15 maja br. wykonano tu 98 procent zaplanowanych zadań. Nie wszystkie jednak skupiska ludności Wielkopolski jednakowo sprawnie przeprowadzają tę akcję.

Ma ona trwać do końca czerwca br. (choć za ogółem obliczona jest na dłuższą metę), te rejonu zatem, które mają zaległości, winny niezwłocznie je uzupełnić. Siabo dotychczas przebiegała zbiórka w Kaliskiem, Kościańskim, Szamotulskim, Tureckiem. Najgorzej spisali się mieszkańcy miasta Pili, gdzie do połowy maja wykonano zadania w niespełna 12 procentach.

Przyczyną jest zbyt późne przystąpienie do akcji zbiórki. Nie wszędzie też w należyłym stopniu włączyła się do niej

Szwecja jest od lat jednym z naszych bliskich partnerów we współpracy kulturalnej. Pomyślnie rozwijające się kontakty w tej dziedzinie to nie tylko sprawa sąsiedztwa, lecz przede wszystkim wzajemnego zainteresowania.

Szczególnym powodzeniem cieszy się w Szwecji polska plastyka. Każdego roku odbywa się w kraju naszych sąsiadów znad Bałtyku kilkanaście wystaw polskich, recenzowanych zwykle obszernie przez miejscową prasę. Wysoce ceniona jest tam również nasza muzyka. Tadeusz Baird, Grażyna Bacewicz, Witold Lutosławski, Krzysztof Penderecki — nie mówiąc o Chopinie i Szymanowskim — mają w Szwecji wielu wielbicieli. Często można spotkać się tam z opinią, że muzyka polska przeżywa obecnie swój złoty wiek.

Polska X Muza podbiła Szwecję „serialem telewizyjnym z kapitanem Klosssem. Na ekranach tamtejszych kin prezentowano wiele dzieł naszych czołowych reżyserów. Znaczenie jest także zainteresowanie filmem szwedzkim w Polsce. Wyświetlano u nas większość dzieł Bergmana; widom polskim znane są też filmy Arne Mattsona, Alfa Sjöberga, Bo Widerberga i innych szwedzkich twórców.

Wymiana kulturalna między Polską a Szwecją ożywiła się wydatnie w ciągu ostatnich kilku lat. Powstała inicjatywa kompleksowej wymiany imprez kulturalnych, umożliwiająca wszechstronny przegląd osiągnięć obu krajów. Taka impreza była „Dni Kul-

Lepsze wykorzystanie

Dokończenie ze str. 1
trzebne towary. Jest to tym istotniejsze, że przecież w nowo budowanych obiektach instalujemy bardzo kosztowne i najnowocześniejsze maszyny o bardzo wysokich na ogół możliwościach produkcyjnych. Im dłużej pracują one na „półobrotach”, tym więcej tracimy.

Ciągła troska o to, jak wykorzystujemy wszelkie możliwości zwiększenia naszych zdolności produkcyjnych powinna stać się nawykiem całego aktywu społeczno-gospodarczego, powinny dobrze rozumieć jej sens załogi robotnicze. W tym ważnym zadaniu może pomóc analiza stanu i stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych, z uwzględnieniem ich poziomu technicznego, której przeprowadzenie w poszczególnych rejonach i zakładach przemysłowych jeszcze w bieżącym roku, zaleciło Biuro Polityczne. Zmierzając ta analiza powinna — na ogólniejszym poziomie — do dalszego wzrostu wydajności pracy oraz zwiększenia, poprawy jakości i nowoczesności produkcji.

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

BOŻYDAR SOSIEN

Szwecja naszym bliskim partnerem w wymianie kulturalnej

W 1971 r. a następnie w Malmö — w 1973 r. Szwedzi zrewanżowali się nam w br. pomysłowo zorganizowanymi „Dniami Kultury Szwedzkiej” we Wrocławiu.

Duże znaczenie dla lepszego poznania dzieł artystycznych i problemów polityki kulturalnej obu krajów miało pierwsze polsko-szwedzkie seminarium twórców, zorganizowane z okazji otwarcia Instytutu Polskiego w Sztokholmie w październiku ubiegłego roku. Postanowiono regularnie kontynuować te spotkania; kolejne przewidziane jest w br. w Poznaniu.

Znajomość polskiej literatury w Szwecji opiera się głównie na fragmentach przekładów publikowanych w czasopiśmie literackim „Bibliografi” przekładów z polskiej literatury pięknej” Hansa Akerstroema z 1972 r. — nieliczne tylko ukazały się w wydaniu książkowym. Są wśród nich utwory Sienkiewicza, Rejmonta, Andrzejewskiego, Różewicza, Lema, Gombrowicza. Parę lat temu zostało utworzone nowe wydawnictwo szwedzkie „Zeta-Pe”, które specjalizuje się w literaturze polskiej. Jest więc uzasadnione nadzieje, że najwłaściwsze polskie książki znajdą się w szwedzkich bibliotekach.

Po wojnie ukazało się u nas około 160 książek przetłumaczonych z języka szwedzkiego, w tym kilka antologii, co daje w sumie ponad 1000 pozycji. Do najczęściej wznawianych autorów należą Legerkvist, Linngrén, Martinsson, Strindberg i inni. Jest to głównie zasługa Wydawnictwa Pożnańskiego, edytora dzieł pisarzy skandynawskich.

W 1975 r. w Szwecji przewiduje się zorganizowanie kilku większych imprez polskich, m. in.: wystawy sztuki współczesnej, występy Warszawskiej Opery Kameralnej i wystawy poświęconej dynastii

Znaczenie układu NPT

Dokończenie ze str. 1

nia i szerszego stosowania układu bez jakiegokolwiek zmiany jego postanowień, zapewnienia nierozprzestrzeniania broni jądrowej przy pomocy wszystkich dostępnych środków, jako głównego czynnika pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, do wykorzystania konferencji dla konstruktywnej oceny realizacji poszczególnych postanowień układu, włączając w to sprawę pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Delegaci tych państw uwypukliłi wielką wagę układu dla zmniejszenia niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej oraz dalszego umacniania procesu odprężenia w świecie. Wskazywali zwłaszcza, że układ — ratyfikowany już przez 92 kraje — wpłynął istotnie na umocnienie zaufania między państwami, przyczyniając się do polepszenia stosunków między państwami. Otworzył on tym samym drogę do radziecko-amerykańskich rokowań SALT i innych porozumień odprężeniowych, co sprawiło, że postęp osiągnięty w zakresie rozbrojenia w ciągu minionych pięciu lat ważności układu był większy niż w całym ubiegłym półwieczu.

Zarówno delegat radziecki jak i amerykański podkreślili, iż układ nie został naruszony ani przez żadną ze stron, ani też przez nikogo z sygnałami. Układ przyczynił się jednocześnie do rozwoju międzynarodowej współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. W tym kontekście podkreślano, iż w minionych pięciu latach znacznie rozszerzył się zakres pomocy dla krajów rozwijających się w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej. (PAP)

Telefony Odnoszą

Na około 90 000 zł szacuje się straty w Cegielni w Wysocku w pow. ostrowskim. Zapaliła się tam, w związku z wadami urządzeń ogrzewczych, suszarnia i znajdu-

Wazów — ze zbiorów polskich i szwedzkich, która będzie pokazana także w Krakowie.

M/t „Zawrat”

Największy polski statek przekazany do eksploatacji

Jak informuje PZM wczoraj w japońskiej stoczni Mitsubishi w Jokohamie podniesiono banderę na nowym statku Polskiej Żeglugi Morskiej o nośności 145 000 ton — m/t „Zawrat”. Jest to kolejny wielki zbiornikowiec, który zasilą flotę armatora szwedzkiego. Pod banderą PZM, która dysponuje 123 statkami o łącznej nośności 2 300 000 ton pływają już dwa zbiornikowce o jednostkowej nośności 137 000 ton: t/t „Kasproy Wierch” i t/t „Pieniny II”. M/t „Zawrat” jest największym statkiem w całej polskiej flocie handlowej i jako taki pełnił będzie funkcje jednostki flagowej. Posiada 293 metry długości oraz 46 metrów szerokości i może osiągać szybkość 15,5 węzła. Jest jednostką w pełni automatyzowaną.

Warto także podkreślić, iż załoga tego wielkiego kolosa liczy zaledwie 35 osób. Nowy zbiornikowiec jest pierwszym z trzech tego typu statków, które pływają pod banderą PZM. Również pozostałe dwa zbudowane zostaną w stoczni w Jokohamie. (PAP)

Portugalia

Aresztowania aktywistów ugrupowania ultralewicowego

W nocy ze środy na czwartek władze wojskowe przeprowadziły w Lizbonie liczne aresztowania wśród aktywistów ultralewicowej partii „Ruch Reorganizacyjny Partii Proletariatu” oraz opiekowały lokale tej partii. Jak wynika z pierwszych informacji, zatrzymano już ponad stu członków RRPP i aresztowania nadal trwają.

Akcja ta podjęta została przez siły wojskowe podległe gubernatorowi wojskowemu Lizbonu, gen. Otelu Saraiva de Carvalho, po wykryciu „aktów kontrowersyjnych bandytyzmu i terroryzmu” do konywanych przez RRPP.

Sztab generalny okręgu wojskowego „Centrum” poinformował w środę na konferencji prasowej, że aktywiści RRPP w Coimbrze m. in. uprowadzili i poddali torturom jednego z sympatyków RRPP byłego kaprala komandosów Maximino dos Santos, którego podejrza wali o współpracę z „Ruchem Sił Zbrojnych”.

Podczas akcji wojskowej przeprowadzonej wczoraj w nocy w Lizbonie członkowie RRPP próbowali w kilku przypadkach stawiać zbrojny opór. Komunikat wojskowy stwierdza, że ofiar w ludziach nie było.

W opieczetowanych lokalach „Ruchu Reorganizacyjnego Partii Proletariatu” w stolicy i w Coimbrze skonfiskowano znaczne ilości typowych narzędzi walk ulicznych: żelaznych sztab, kastetów, kabli elektrycznych zakończonych ołowianymi ciężarkami itp.

Poranne dzienniki zapowiedziały ogłoszenie w ciągu najbliższych godzin ważnego komunikatu oficjalnego. Przypuszcza się, iż może on dotyczyć delegacji RRPP.

Jak wiadomo, to ultralewicowe ugrupowanie zorganizowało w niedzielę, 18 maja, liczne prowokacyjne demonstracje, starając się wciągnąć

do nich niektóre jednostki wojskowe stacjonujące w Lizbonie. (PAP)

Dodatkowa produkcja wielkopolskich załóg

Załogi wielu przedsiębiorstw z powodzeniem realizują zobowiązania produkcyjne podjęte w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Na przykład załoga Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych, która zobowiązała się wykonać dodatkowo 3 000 ton nawozów sztucznych wyprodukowała dotąd ponadplanowo 429 ton. Równocześnie podjęto zobowiązanie, dzięki któremu producenci kwasu siarkowego otrzymają z PZNF ponadplanowo 250 ton specjalnego katalizatora wana dowego.

Pracownicy Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwowych wykonali już 20 przyczep zbierających, 700 ścinaczy zielonok typy „Orkan” i części zamienne wartości 2 mln złotych. Wartość całych tegorocznych zobowiązań załogi tej fabryki ocenia się na 30 milionów złotych.

Produkcję dodatkową za 10 milionów złotych zamierzają wykonać pracownicy Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych „Centra”. Zobowiązanie to zostało już zrealizowane w 40 procentach. Na rynek trafiło m. in. 7 750 dodatkowych akumulatorów do samochodów osobowych i ciężarowych oraz baterie galwaniczne — płaskie typu 3R 12 i akumulatory zasadowe, gazoszczelne. (map)

Uroczystości Bożego Ciała

W Warszawie główne uroczystości odbyły się przed Kościołem św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Po nabożeństwie, które celebrował ks. kardynał Sebastian Baggio — prefekt Watykańskiej Kongregacji ds. Biskupów, przebywający w Polsce na zaproszenie Episkopatu — procesję poprowadził ks. kardynał Stefan Wyszyński.

W Krakowie, po nabożeństwie w Katedrze na Wawelu, które celebrował ks. kardynał Karol Wojtyła — procesja przeszła ulicami Starego Miasta.

Na Wybrzeżu Gdańskim główne uroczystości Bożego Ciała odbywały się w Katedrze Oliwskiej. Po mszy, którą celebrował ks. biskup Kazimierz Kluz, procesja przeszła ulicami starej Oliwy.

W zabytkowej Katedrze Ostrowie Tumskim, w najstarszej części miasta, nabożeństwo celebrował, a następnie procesję wokół katedry poprowadził ks. biskup Wincenty Urban.

W Poznaniu mszę celebrował ks. biskup Franciszek Jedwabski, a procesję — która przeszła ulicami Starego Miasta — poprowadził ks. arcybiskup Antoni Baraniak.

Uroczystości w Gnieźnie celebrował, a następnie procesję poprowadził wokół zabytkowej Katedry Gnieźnieńskiej ks. biskup Jan Czerniak.

Barwne, jak zazwyczaj obchody Bożego Ciała odbyły się w Łowiczu, gdzie uroczystości celebrował ks. biskup Władysław Miziołek. Przybyło tu wielu turystów zagranicznych. PAP

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 10 stopni na północy do 18 na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szwedowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUP:K RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-11

Reforma i nowe ośrodki

Reformie systemu administracyjnego w Polsce poświęcają trzy podstawowe założenia. Zbliżenie władzy wojewódzkiej i centralnej do społeczeństwa przez zniesienie ognia pośredniego w postaci powiatu. Podniesienie rangi nowych miast i ośrodków terenowych, które w wyniku rozwoju gospodarczego naszego kraju stały się żywotnymi centrami życia ekonomicznego i kulturalnego. I wreszcie usprawnienie centralizmu demokratycznego w systemie zarządzania na gruncie powołania do życia Ministerstwa Administracji Publicznej, któremu będą podlegać wszystkie terenowe ognia administracji, jak również kwestie ochrony środowiska. Sprawa reformy była dyskusyjna nie od dziś, przeszła szereg szczebli konsultacji, w gruncie rzeczy została zaprogramowana jeszcze na VI Zjeździe partii. Konieczność oparcia nowego planu pięcioletniego, który przyjęty będzie na VII Zjeździe PZPR w grudniu 1975 r., na nowym podziale terenowym, stworzyła potrzebę zakończenia wszystkich prac jeszcze przed Zjazdem.

Polska przeszła w ciągu ostatnich trzydziestu lat wielki proces rozwojowy, który zmienił mapę ekonomiczną państwa. Powstały nowe, poważne okręgi gospodarcze, jak Konin, Tarnobrzeg, Wałbrzych, Lubin, Krosno, Bielsko i wiele innych. Nie tylko we wszystkich dotychczasowych województwach, lecz i w szeregu miast powiatowych uruchomiono wyższe uczelnie. Niektóre z nich, jak na przykład Uniwersytet Toruński, ma długą i zasłużoną historię i odgrywa poważną rolę w rozwoju kulturalnym kraju. Dotychczasowy podział administracyjny, oparty na wzorach administracji przedwojennej, z każdym rokiem stał się coraz bardziej anachroniczny, hamujący rozwój i utrudniający normalne funkcjonowanie całego aparatu państwowego. Pierwszym krokiem w kierunku reformy było połączenie drobnych, rozproszonych gromad w silny organizm gminy, stanowiącej jednostkę nie tylko administracyjną, ale przede wszystkim gospodarczą i oświatowo-kulturalną. Stworzyło to sytuację, że poszczególne powiaty zarządzały kilkoma zaledwie gminami, stając się niepotrzebnym ogniwem między gminą i województwem. Nie umniejszając w niczym roli powiatu przy istnieniu rozproszonych gromad, jego funkcjonowanie w nowym systemie stało się hamulec w kontaktach społeczeństwa z władzą centralną.

Jednocześnie rozwój kraju powołał do życia nowe centra administracyjno-kulturalne. Takie na przykład ośrodki jak Toruń, Radom, Kalisz, Przemyśl, Częstochowa, Krosno, Nowy Sącz, Łomża, Słupsk, Gorzów i wiele innych, nie ustępując w niczym dotychczasowym miastom wojewódzkim, w niedługim wypadku niejako samoczynnie zaczęły przejmować funkcje samodzielnych ogniw terenowych. Dlatego zniesienie powiatów należało połączyć z powołaniem do życia nowych centrów wojewódzkich, których liczba wzrosła z 17 do 49.

Nowy podział nie jest zbiegiem czysto administracyjnym, lecz uwzględniającym rozwój gospodarczy i kulturalny kraju, stwarzając tym samym przyspieszone bodźce rozwoju dla stworzonych jednostek administracyjno-gospodarczych. Nie znaczy to oczywiście, że centralne gospodarcze będą się ściśle pokrywać z nowym podziałem terenowym. Zjednoczenia węglowe czy też inne centra przemysłowe, podobnie jak gospodarka morską, będą nadal funkcjonować w granicach gospodarczych makroregionów.

Nie zamierza się również powoływać do życia w każdym województwie terenowej prasy i rozgłośni radio-telewizyjnej. Przeciwnie, z 17 rozgłośni zostanie 9, to jest tam, gdzie równocześnie działają ośrodki telewizyjne, a prasa terenowa będzie oparta na dotychczasowej strukturze makroregionów.

Nowy podział terenowy w

swym generalnym założeniu powinien zwiększyć wydatków na administrację, przeciwnie — może dać pewne oszczędności. Zniesienie blisko 400 powiatów powinno zrekomensować konieczność zwiększenia liczby pracowników w nowych województwach, czy nawet w umocnionych gminach. Podobnie będzie wyglądała sprawa z aparatem oświatowym i sądowym, a nawet z pewnymi jednostkami terenowej administracji gospodarczej. Wymiana i dobór naturalny nowego aparatu powinien przyczynić się do podniesienia ogólnego poziomu jego pracy, likwidacji terenowych zasiedziałości, o budzenia twórczych ambicji w nowych ośrodkach, awansujących do rangi województw, i w ogólnym rachunku przyczynić się — po przewyższeniu początkowych trudności — do przyspieszenia tempa rozwoju całego kraju i aktywizacji zarówno partii, jak i aparatu administracyjnego.

Osobnym problemem jest zagadnienie województw miejskich, które i terytorialnie, i ludnościowo podnoszą swą rangę. Warszawa staje się centrum liczącym blisko 2,5 miliona ludności, Kraków 1,2 mln, a Łódź 1,5 miliona. Struktura wewnętrzna tych miast będzie się zmieniać powoli, w miarę dojrzenia warunków zabudowy przestrzennej. Stołeczna aglomeracja zachowa początkowo zarówno status do tychczasowych dzielnic miejskich, jak i miast — satelitów oraz gmin wiejsko-osiedlowych. Podobnie będzie wyglądała sytuacja w Łodzi i w Krakowie. Dopiero w miarę dojrzenia warunków architektonicznych — komunikacyjnych aglomeracja stołeczna stanie się jednostką bardziej zwartą. Tak samo rozwijać się będzie struktura największego województwa przemysłowego — Śląska. Mimo jednoci gospodarczej i w dużym stopniu komunikacyjnej, wszystkie do tychczasowe miasta, nie mówiąc o mieście wojewódzkim — Katowice — zachowają status miast. To samo dotyczy gmin. Mimo to ta 3,5 miliona wa aglomeracja będzie miała

maksymalnie jednolity, przemysłowy charakter, nie mówiąc o funkcjach kulturalnych i społeczno-wychowawczych, które ze zrozumiałych względów województw, jak Opole, Bielsko, Częstochowa. Podobną funkcję będą wypełniały Gdańsk—Gdynia i Szczecin wobec całego makroregionu gospodarki morskiej i przyległych doń województw.

Nowy podział administracyjny, mimo dostosowania funkcji gospodarczych i oświatowo-kulturalnych do nowych potrzeb kraju, nie preferuje — jak już wspominałem — decentralizacji w systemie zarządzania. Dlatego bynajmniej nie będą powstawać w nowo kreowanych województwach nowe wyższe uczelnie, instytuty naukowe, czasopisma i wydawnictwa. Funkcję tę będą wypełniać dotychczasowe centra, chyba że rozwój określonego terenu w sensie gospodarczym i kulturalnym stworzy takie wymagania. Jest to jednak zagadnienie dalsze. W zasadzie reforma nie dąży do rozproszenia kadry naukowej i kulturalnej, tylko do stworzenia warunków, żeby w oparciu o dotychczasowe centra podobny aktyw mógł stopniowo powstawać w nowych jednostkach w miarę ich gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Patrząc historycznie na uchwaloną przez Sejm PRL reformę administracyjną i konstytucyjną, należy stwierdzić, że jest to największa reforma od lat sześciu, to jest od czasów króla Kazimierza Wielkiego, którego struktura podziału administracyjnego z małymi zmianami utrzymała się do czasów dzisiejszych. Obecny podział terenowy, spowodowany w dużym stopniu zachodzącą w Polsce rewolucją naukowo-techniczną, będzie miał poważne znaczenie i pozwoli jeszcze bardziej przyspieszyć intensyfikację rozwoju gospodarki narodowej, jak również rozwój społeczno-kulturalny kraju.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

Pobudowano go niewiele lat temu, przy jednej z głównych ulic mego miasta. Kiedyś był najwyższym tutaj budynkiem. W między czasie został zdeklasifikowany przez inne, wyższe, w nowym osiedlach. Ma „naście” pięter, na każdym — z wyjątkiem parteru i ostatniej kondygnacji — po 4 mieszkania. Dwie windy i tyle piwnic, ile jest mieszkań. Tak zatem każda rodzina ma swój kącik na różne rupiecie i drobiazgi zawieszające w mieszkaniu. Były tu także tzw. wózkarnie. Ale przez lata większość nie mogła wyrosnąć i komórki te przestały być użyteczne. Te dwa lub trzy wózki dziecięce, które są w budynku — lokatorzy wolą „trzymać” w mieszkaniu lub na tzw. podestach.

Tak wysokie budynki mieszkalne to w Poznaniu — podobnie jak w innych miastach kraju — raczej nowość. Ten, o którym piszę istnieje nie wiele ponad 10 lat. Nigdy przedtem w podobnych domach ludzie u nas nie mieszkali.

W moim domu mieszka ponad 50 rodzin. Razem — prawie trzy setki osób. W dniach, w których oddawano wieżowiec do użytku, pojął prawie głowę lokatorów stanowiący dzieci. Mniejsza i większa, ale takie, które bądź to co dopiero się narodziły, bądź chodziły do szkoły podstawowej. Dziś są po kilkunastu latach — maluchów jest niewiele. Wszystko prawie wyrosło, ukończyło lub kończy szkołę, ba — niektórzy wyfrunęli w świat, wychodząc za mąż, lub żeniąc się. Ot — zwykłe koleje życia. Byli też i tacy starsi lokatorzy, którzy opuścili ten dom na zawsze, których teraz rodziny odwiedzają dwa, trzy razy w roku, idąc do nich z tradycyjnym wieńcem i płonącą świeczką...

Ale większość — mieszka tak, jak się wprowadziła tych kilkanaście lat temu: robotnicy większych poznańskich fabryk, funkcjonariusze różnych służb publicznych, działacze, inteligencja. Pracuje też

stąd wiele kobiet, pozostawiając gospodarstwo domowe bardzo często na barkach stale przebywającej w mieszkaniu matki lub teściowej.

I tak toczy się życie dzień w dzień, podobne do siebie niemal jak dwie krople wody. Raczej bez większych emocji. Czasem tylko zauważa się poruszenie wśród lokatorów, gdy stanie któraś z dwóch wylazłych już mocno wind osobowych, albo i obie. Obserwuje się w klatce schodowej większy ruch, gdy w pobli-

Gdzieś w mieście

WIEŻOWIEC

skim „samie” pojawi się atrakcyjniejszy towar, gdy zbliża się okres dni wolnych od pracy i gospodyni domu częściej w ciągu dnia, niż to bywa normalnie, biegną do sklepów. A bo to chleb przyniośli o 10, mleko o 11, mięso o 13, a wędliny o 14.30. To znów trzeba maszerować nieco dalej po coś, czego właśnie w pobliżu zabrakło. A że bywa tak dość często — to to, czy dźwig kur suje, czy nie, jest bardzo istotne. Noszenie siatki wypchanej towarami nie należy do przyjemności. Zwłaszcza na któreś z wyżej położonych pięter.

Kiedyś, jeszcze przed laty, mieszkanie w wieżowcu nie należało do zbyt przyjemnych. Zwłaszcza dla lokatorów, których okna mieszkań wychodziły na zachód i północ. Pobliska restauracja wyrzucała bowiem około północy swych stałych lub przypadkowych, ale niezbyt trzeźwych bywalców. Ich śpiewy, wywiski, a często i donośne klótnie przerywały sen. Latem bywało koszmarnie, gdy okna otwarte i każdy wyraźniejszy dźwięk dobiegał na piętra.

Od pewnego czasu bywa spo-

kojniej. Po prostu — lokal wcześniej niż ongiś zamyka podwoje, jakoś sporządzał i nawet na letnim tarasie ustawił rozmowy pijaków. Także tych, którym dla „atrakcyjniejszego” prowadzonej dyskusji wystarczy piwo.

Ale nie znaczy to, że w wieżowcu nie nie przeszkadza śpiącym. Wielu „emocji” dostarcza ją sąsiadująca z budynkiem tor tramwajowe. W dzień jakoś można wytrzymać piski i kwiki wozów tramwajowych na licznych tutaj krzyżownicach torów. Gorzej w nocy. Ale

nikt z odpowiedzialnych za ci chę przejazd tramwajów tym się nie martwi. Po prostu — nie mieszka tutaj. A biada, gdy na torach trzeba coś naprawić. Zjeżdżają wówczas brygady robocze MPK, zazwyczaj dopiero późnym wieczorem lub nocą i... zaczyna się. Najpierw głośnie zrzucanie narzędzi i odcinków szyn, później nawoływania pracowników. Oni przywykli do pracy nocą i jakoś nie przejmują się tym, że o tej porze inni śpią. Ze potrzebują spokoju. Dla nich samych jest roboczy dzień.

A w mieszkaniach? Nie słyszy się hałasu ulicy, tego normalnego, codziennego (czy nocnego). Słyszysz się natomiast każdy inny, do którego się nie przywykło.

Lato w wieżowcu jest zazwyczaj przyjemne. Dużo słońca, w mieszkaniach, wokół domu sporo zieleni, w pobliżu piękny park. Z okien wiele widać. Także tych, którzy beztrojsko wyrzucają sobie kwiatki tuż lipanów lub cale krzaczki, róż z kłombów otaczających pobliski plac. Tylko, że interwencje nie odnoszą skutku. Bo albo brak w pobliżu milicjan-

Domy dla Wielkopolski

Choćby ciasny ale własny

budowlanych, organizację poradnictwa technicznego, wypożyczalni sprzętu budowlanego itp. Zjednoczenia gospodarcze, dyrekcje przedsiębiorstw i rady zakładowe zobowiązano do in-spirowania różnych form jedno-rodzinnego budownictwa przy zakładowym oraz do udzielania budującym się wszech-stronnej pomocy.

W KOSTRZYNI I W „CENTRZE”

Są fabryki, w których dyrekcje i organizacje związkowe energicznie zabrały się do realizowania uchwały V Plenum KC PZPR. Na przykład dyrekcja Zakładów Papierniczych w Kostrzynie zorganizowała poligonową wytwórnię elementów budowlanych, spro-wadzając hurtem cement, okna, drzwi, sanitaria itp. Przy-dziela też swoim budującym się pracownikom, za symboliczną opłatą żużel piecowy i wapno, świadczy usługi transportowe po koszarach własnym, a więc taniej, oraz umożliwia wykonanie — przez zainteresowanych — po pracy, wielu

Praktyczne wykorzystanie badań

W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki otwarta jest wystawa ukazująca praktyczne wykorzystanie wyników badań naukowych, koordynowanych przez Polską Akademię Nauk. Wystawa, prezentująca 145 tematów, adresowana jest przede wszystkim do odbiorców wyników badań. Ekspozycja w sali im. Gagarina PKiN czynna jest do 31. V 1975 r., a następnie pokazana zostanie w miastach wojewódzkich.

Fot. — CAF

przedmiotów niezbędnych na budowie. Natomiast tamtejsza rada zakładowa wzięła na siebie załatwianie wszelkich formalności poprzedzających rozpoczęcie budowy z otrzymaniem kredytów włącznie. Pracownikowi pozostaje podpisanie odpowiednich dokumentów, opłacenie tenuty za działkę i... oczywiście, skrzyknięcie najbliższych do roboty przy budowie.

Podobnie jest w poznańskim „Centrze”. Dyrekcja tego zakładu umożliwiła pracownikom zorganizowanie produkcji materiałów budowlanych na terenie fabrycznym. Budującym się wypożyczają betoniar-kę, stół wibracyjny do produkcji pustaków, formy i inny sprzęt oraz zaopatruje tę produkcję w wodę i energię elektryczną. „Centra” przekazują też pracownikom swój żużel kotłowy, umożliwiają składowanie i transport materiałów, chroni je przed kradzieżą itp. Ciekawym rozwiązaniem organizacyjnym jest również Komitet Budowy Domków, powołany przez dyrekcję i radę zakładową „Centry” do bieżącego kierowania pracą grupy pracowników budujących domki. Komitet jest upoważniony do reprezentowania tej grupy, załatwiania różnych formalności w urzędach itd. To bardzo upraszcza i ułatwia budowanie.

NIECO ŁATWIEJ...

Panuje zgodna opinia, że po V Plenum KC PZPR ludziom nieco łatwiej jest budować sobie domki. Oczywiście: przede wszystkim dlatego, że wydatnie wzrosły płace oraz inne przychody pieniężne ludności. Dają również o sobie znać inwestycje poczynione w ostatnich latach w przemyśle materiałów budowlanych. Na rynku pojawiło się sporo nowych artykułów przydatnych na budowie: duże ilości bloczków gazobetonowych z wytwórni w Powodowie i Pile, płyt pilśniowych z Czarnkowa, płyt osłonowych, rur i armatury z tworzyw sztucznych z Buku, okuć budowlanych z Leszna itd. Jednak, zebrane razem, jeszcze domku nie czynią.

...LECZ WCIĄŻ Z PRZESZKODAMI

Wciąż problemem jest np. swobodne nabycie odpowiednich ilości i jakości cementu, kruszwy, cegły, dźwigarów, tarcicy, eternitu, chemikali budowlanych i niektórych elementów instalacji wewnętrznej domków. Budujący organizuje regularne „polowania” na te materiały, angażując doń bliższych i dalszych krewnych oraz znajomych. W rezultacie znajdują te materiały, ale używane do tego „sposoby” odbierają innym chęć budowania...

Ze nie są to tylko nasze, po-znańskie spostrzeżenia, świadczy ocena sporządzona w ubr. przez Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Śro-

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

STRONA
GŁOS — 30 V 1975

Dokończenie na str. 4
KRZYSZTOF POMORSKI

3

Okrutne misterium

Spektakl zaczyna się tak jak w operze od uwertury. Nim kurtyna idzie w górę, przy wygaszonych światłach na widowni, słuchamy najpierw przez dłuższą chwilę niezwykle potężnej i sugestywnej muzyki. Wprowadza nas ona od razu w nastrój spektaklu. W mroczną atmosferę czarnego, średniowiecznego, bladeńskiego misterium.

Gdy kurtyna unosi się wreszcie, na scenie jest tylko jeden, wplątany w sieci jakiejś gigantycznej pajęczyny, aktor. To kawaler Szale, mistrz i twórca sławnej szkoły błaznów, króla hiszpańskiego Filipa. Z jego ust usłyszymy teraz pełen tragicznej ironii monolog nawiązujący do nieznanego nam jeszcze wydarzenia. Za chwilę aktorzy opowiedzą nam jego wyjątkowo tajemnicze i tragiczne dzieje. Nie tyle zresztą opowiedzą je, co zainscenizują i wprost nam pokażą. Jako że formuła tego przedstawienia i sposobem prowadzenia całej tej gry jest poetyka teatru w teatrze.

Na jeden spektakl, ten fabularny i adresowany jak gdyby wyłącznie do widowni, nakłada się tutaj bowiem jeszcze drugi, rozgrywający się już między postaciami dramatu. Jeszcze bardziej od tamtego okrutny, jeszcze bardziej magiczny i celebrowany. Jest to spektakl inscenizowany przez uczniów szkoły błaznów dla swego mistrza. Z podziwu dla niego i z nienawiści. Z wyrafinowanego, dążącego do zniszczenia uwielbianego przez nich mistrza, ze świadomie zaplanowanego okrucieństwa.

Sztuka zdaniem Ghelderode'a jest bowiem formą okrucieństwa. Jest publicznym obnażaniem najbardziej skrywanych przez człowieka pragnień, marzeń i chłoi. Jest demaskowaniem i przedrzeźnianiem. O takim właśnie samobiczowaniu się nieszczęśliwych, nienawidzących się nawzajem, a skazanych na obcowanie ze sobą ludzi-karłów, jest ten spektakl. Gorzki i duszny. Wynaturzony i chorobliwy w swej atmosferze. Budzący co chwila uczucia sprzeciwu i protestu. Ale jakże jednak interesujący.

Cała twórczość Ghelderode'a zdaje się wyrażać z jego malarskich zafascynowań. „Czerwona magia” i „Wędrowni mistrza Kościeja” z zafascynowań Bruegelem i Boschem, „Szkoła błaznów” z hiszpańskich caprichos Goyi oraz starych niderlandzkich plebejskich moralitetów. Nie słowo jest więc tutaj najważniejsze, lecz obraz, symbol i metafora. Nie realizm i prawda psychologiczna postaci, lecz forma wizualno-teatralna oraz umiejętność oddania ducha i nastroju, tej tak bardzo lubiącej się w niesamowitościach i rozmaitych cudach natury, epoki. W pełnych majestatu królach oraz ich żywych maskach, różnorodnych karłach i potworach. Tego typu sztuki wymagają więc reżyserów i inscenizatorów obdarzonych wyjątkową zupełnie wyobraźnią, umiejętnością posługiwania się obrazem i metaforą. Z tych też względów, zapewne, zainteresował się nią nasz sławny choreograf, Conrad Drzewiecki, obierając ją sobie za swój debiut reżyserski w teatrze dramatycznym.

Przedstawienie w Nowym nosi piętno stylu teatralnego i indywidualności swego reżysera. Jego zamilowania do barokowego przepychu, bogactwa ruchu scenicznego i gestu. Jego nieskrywanego przeświadczenia, że można poprzez ruch i gest sceniczny przekazać dosłownie wszystko. W tym także wszelkie zawiłości psychologiczne i stany ducha. Ma więc to przedstawienie w sobie



Wiesław Komasa (Licodwyn), Tadeusz Drzewiecki (Onastryk) oraz Lech Łotocki (Ciarkut) w jednej ze scen poznańskiej inscenizacji Ghelderode'a.

Fot. — J. Kulm

coś z baletowych kompozycji Drzewieckiego i coś z dostosowanej do możliwości wykonawczych aktora dramatu, pantomimy. Jest niezwykle efektowne teatralnie, w czym ogromna jest oczywiście zasługa jego scenografa. Bogate w znakomicie komponowane sceny i obrazy, chwilami jednakże puste, gdyż oparte na efekcie czysto zewnętrzny, formalny. Jest to znakomity teatr, rezygnujący wszakże z dogłębnego wczucia się w tekst sztuki, na rzecz wystających z jego lektury, scen, obrazów i metafor.

To przedstawienie, tak bardzo w całym swym charakterze widowiskowe i ansamblowe, stwarza mimo to jednak ogromne pole do pisu dla aktorów. Mistrza Szaleja gra w Nowym, oczywiście, Janusz Michałowski. Chwilami, czuje się to, kępują go tutaj narzucone mu przez charakter widowiska układy pantomimiczne, ograniczające jego naturalne dążenia do wyrażania myśli i odczuć przede wszystkim poprzez czysto aktorską interpretację słowa. I tym razem stworzył jednakże Michałowski bardzo sugestywną i na długo zapadającą w pamięć, postać. Niesamowita i straszna, odpychająca a zarazem frapująca, apelująca do wyobraźni, pobudzająca naszą ciekawość. Interesująca zagrał także rolę głów

nego partnera i antagonisty mistrza, Onastryka, Tadeusz Drzewiecki. Z licznej obsady aktorskiej spektaklu przykuwają uwagę dwie jeszcze, pierwszoplanowe w części pantomimicznej: dowidka, rolę i postacie. Licodwyn w interpretacji Wiesława Komasa oraz Ciarkut w wykonaniu Lecha Łotockiego. Wiesław Komasa raz jeszcze zaskoczył nas swą ogromną inteligencją aktorską i wszechstronnością. Lech Łotocki udowodnił, że jak nikt w tym teatrze, czuje i rozumie styl scenicznego pantomimy.

Wyraźni z malarskich zafascynowań autora, teatr Ghelderode'a, stwarza ogromne pole do popisu przede wszystkim dla scenografa. Krzysztof Pankiewicz na malej i z gruntu kameralnej scenie Nowego zbudował na szeroka skalę zakrojone, pełne plastyki widowisko. Nie odwzorowujące jednakże na scenie, tak jak to robili poprzednicy starych obrazów, lecz proponujące pewną zamkniętą i skończoną, autorską całość.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Szkoła błaznów” Michela de Ghelderode w przekładzie Zbigniewa Stolarza i reżyserii Conrada Drzewieckiego. Scenografia Krzysztofa Pankiewicza. Premiera 18 maja 75.

Regiony turystyczne czekają na wczasowiczów

W ośrodkach wczasowych, campingach, w wielu regionach turystycznych kraju zakończono przygotowania do rozpoczęcia sezonu urlopów i masowych wyjazdów na letni wypoczynek. Do wielu miejscowości przybyli już pierwsi goście.

Wcześniej niż w ubiegłym roku rozpoczyna się sezon na Wybrzeżu Szczecińskim. Wojewódzkie Biuro Usług Turystycznych „Pomerania” zakończyło już modernizację i przebudowę swych campingów m. in. w Kamieniu Pomorskim, Dziwnowie, Rewalu, Pogorzeli. Nowy ośrodek na 110 miejsc powstał w Pobierowie. Otwarte zostaną również nowe domy wczasowe. Poprawio no również wyposażenia plaż w urzędzenia kąpieliskowe. W tym roku urządził się też blisko 100 nowych pól namiotowych i parkingów leśnych.

W tegorocznym sezonie letnim na Ziemi Sudeckiej na wczasowiczów i turystów oczekiwane będzie blisko 3 000 miejsc noclegowych w domach wycieczkowych i schroniskach

oraz około 6 000 w kwaterach prywatnych. Domy wypoczynkowe FWP, ośrodki zakładowe, sanatoria dysponują ponad 34 000 miejsc. Dotychczas istniejące pola biwakowe uzupełniają nowe campingi w Starym Sączu i Grodku.

Niezdeterminowanym, gdzie mają spędzić letni wypoczynek warto polecić wsie letniskowe w Beskidzie Małym. Na gości czeka tam około 1 200 miejsc w kwaterach prywatnych. Wyżywienie zapewniają wiejskie gospody i prywatne jadłodajnie. (PAP)

WIEŻOWIEC

Dokończenie ze str. 3

Większości zajmujących to stanowisko wydaje się, że administrowanie budynkiem to wyłącznie ściąganie czynszu, wydawanie dozorczyńm środków na utrzymanie w budynkach, czystości, i tym podobne drobne zajęcia. Kontakt z lokatorami się nie utrzymuje, komitety domowe są raczej niewidoczne, na prośby i zarzuty odpowiada się: nie ma, nie może być, nie będzie. Ot i wszystko. A później wini się lokatorów, że to i owo nawala. Owszem — aniołami to oni, ani ich dziatki nie są. Tylko, że nie wszystko zależy od lokatorów.

Wieżowiec. Wysoki wielobok, w którym ludzie znają

Choćby ciasny ale własny

Dokończenie ze str. 3

dowiska. W ocenie tej stwierdza się (cytujemy za „Trybuną Ludu” z 8. 9. 1974 r.), że: „a) terenowe organa administracji państwowej w obecnym układzie organizacyjnym i stanie kadrowym nie zabezpieczają w pełni organizacji i obsługi budownictwa indywidualnego,

b) aktualna ilość udestępnionych ludności działek budowlanych jest w stosunku do potrzeb niezadawalająca (70 000 zamiast 151 000 działek),

c) tylko około 40 procent domków może być zlokalizowanych w latach 1974 — 75 na terenach uzbrojonych,

d) niewystarczające jest zaopatrzenie w materiały budowlane, zbyt wolno rozwija się produkcja materiałów na bazie surowców miejscowego pochodzenia...”

Miejmy nadzieję, że po swej reformie administracja państwowa będzie w stanie organizacyjnie ująć, obsłużyć i zdyktować ruch budowy domków jednorodzinnych, aby rzeczywiście stał się drugim frontem w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego. Bo, jak dotąd, powstaje on zbyt wolno w stosunku do potrzeb i możliwości.

MARZENIA REALNA SIŁA

Tysiącom ludzi marzy się mały domek w ogródku, wśród krzewów bzu i agrestu. Iu dokładnie? Niestety, nie prowadzi się u nas statystyki takich marzeń, ani nie ogranicza przedpłat na ich realizację. Jednak niesłabnące zainteresowanie procedurą zdobywania działek, zezwoleń i materiałów upoważnia do sądu, że krąg ludzi „przymierzających się” do budowy własnego domku szybko rośnie.

Jedni zniecierpliwieni długim okresem wyczekiwania na mieszkankę spóźnieją i zadowoleni wzrostem swoich płac, zaczynają myśleć o budowie własnego domku w przekonanym, że w ten sposób szybciej dojdą do upragnionego mieszkania. Dla drugich, żyjących w małych miastach i na wsi, a więc tam, gdzie spóźnień mieszkaniowych jeszcze nie ma, budowa własnego domku jest wręcz jedynym sposobem uzyskania nowego mieszkania. Chyba, że pracują w PGR lub w dziedzinie oświaty.

Jeszcze inni, po przeżyciu iluś tam lat w ciasnym i zgiełkliwym M-x oraz usamoiznieniu dzieci, marzą o domku z ogródkiem jako o ci chej przystani na schyłek żywota. Znany takich, którzy gotowi są odstąpić swe mieszkanie w centrum innym potrzebującym, zdobyte środki połączyc z oszczędnościami całego życia i przenieść się do domków na peryferiach, byle tam był dobry dojazd i zaopatrzenie.

Ilu szczęśliwcom udaje się zrealizować swe marzenia? Tych GUS ewidencjonuje: w ubiegłym roku było ich w całym kraju 57 000, a dalszych 40 000 wzięło zezwolenie na budowę i... utknęło w pół drogi, borykając się z nierzadziejnymi trudnościami. W Wielkopolsce stanęło w ubr. około 5 000 domków, czyli zaledwie o 11 procent więcej, aniżeli w ostatnim roku ubiegłego 5-lecia. A powinno stanąć przynajmniej o 50 procent więcej.

PIOTR CHOJNACKI

Za trzy tygodnie w „Arenie”

Międzypaństwowy turniej siatkówki

Wielkie emocje czekają w czerwcu miłośników piłki siatkowej. W dniach 20—22 rozegrany zostanie w sali poznańskiej „Areny” międzypaństwowy turniej z udziałem czterech reprezentacji: Czechosłowacji, Kuby, Rumunii i Polski.

Nasi siatkarze po ubiegłorocznym sukcesie w zdobyciu mistrzostwa świata w Meksyku, po raz pierwszy wystąpią przed rodzimą publicznością. I choć nie zobaczymy na parkiecie Gościńską, który zrezygnował niedawno z występów w reprezentacji a także leżących kontuzji — Skiby, Skorka czy Zarzyckiego, Polacy będą faworytami imprezy. Większość z bohaterów meksykańskich mistrzostw grać będzie w Poznaniu (Bosek, Czaja, Gawłowski, Rybaczewski, Sadański, Stefanski, Wójtowicz), a i pozostali zawodnicy klasa dorównują samemu przeciwnikom, co udowodnią w przyszłości.

K. Górski i G. Buschner po meczu w Halle

Po meczu powiedzieli: trener Kazimierz Górski: „Jestem zadowolony z postawy naszego zespołu. Wszystkie założenia taktyczne zostały zrealizowane. Sprawdziła się także koncepcja zastawienia zespołu, który przecież grał w zmniejszonym, w porównaniu z ostatnimi meczami, składzie. Uważam, że wszyscy nasi zawodnicy, którzy wystąpili w Halle zasłużyli na wysokie noty, ale wyróżnić chciałbym przede wszystkim zdobywcę drugiej bramki Marxa, który przecież także był współautorem pierwszej bramki, a ponadto Bule i Ostafinskigo. Drużyna grała mądre i to jest bardzo ważne. Myślę, że mecz byłby bez porównania ciekawszy, gdyby toczył się do końca w takiej atmosferze jak w pierwszym okresie. Potem niestety ostra gra obrońców gospodarzy obniżyła poziom tego widowiska”.

Trener drużyny NRD Georg Buschner: „Zauważę że nie miałem do dyspozycji wszystkich swoich najlepszych graczy. Niestety kontuzje przerwały szereg kadry. Bez względu na końcowy wynik myśle że spotkanie spełniło swoje zadanie — dla moich graczy był to dobry sprawdzian formy przed eliminacjami mistrzostw Europy, a publiczność w Halle miała ciekawe widowisko. Polacy — medaliści mistrzostw świata — nie nie stracili ze swych walorów, prezentując poziom nie gorszy jak w ub. roku w Monachium czy Stuttgarcie. Mimo zmian w składzie drużyna trenera Górskiego zachowała swój styl gry”.

Polska — NRD 0:0 (do lat 21)

Międzypaństwowy mecz piłki nożnej drużyn młodzieżowych (do lat 21) Polska — NRD zakończył się wynikiem 0:0. (PAP)

Bayern obronił Puchar Europy

W Paryżu wobec 50 tys. widzów XX finał Pucharu Europy w piłce nożnej wygrała drużyna Bayern Monachium (RFN), zwyciężając angielski zespół Leeds United 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Franz Roth w 74 min. oraz Gerd Mueller w 83 min. Zespół Bayern obronił więc Puchar Europy zdobyty w ubiegłych rozgrywkach.

x dalekopisem

Rekord Polski w skoku o tyczce ustanowił podczas zawodów w Warszawie Wojciech Bucłarski (Lechia Warszawa) rezultatem 5.45. 24-letni Dżumber Pchakadze wynikiem 7.66 m ustanowił rekord ZSRR w rzucie młotem.

W meczu piłki ręcznej drużyn młodzieżowych szczyptorniści CSRS pokonali Polskę 12:9 (7:6).

Mały Lotek 1, 26, 28, 31, 35 Banderola 278030

Z Wolsztyńskiego

Puchar dla LZS Kębłowo

W Wolsztynie odbył się tradycyjny turniej biskupczyński w piłce nożnej o puchar i sekretarza KP PZPR. Brało w nim udział 6 najlepszych drużyn powiatu, wyłonionych w mistrzostwach gmin.

W finale drużyny uzyskały następujące wyniki: Grom Wolsztyn — LZS Starkowo 3:1, LZS Odra — Starkowo 2:0, Grom — Odra 0:1, LZS Rakoniewice — LZS Chobienice 1:0, Kębłowo — Rakoniewice 1:0, Kębłowo — Chobienice 0:0. W decydującym meczu o zdobycie pucharu LZS Kębłowo pokonał LZS Odra 2:0. LZS Kębłowo zdobył puchar na własność, wygrywając sześciokrotnie w poprzednich turniejach. (Kh)

ME siatkarzy 1979 w Poznaniu?

Wczoraj, w związku z międzypaństwowym turniejem, który odbędzie się w dniach 20—22 czerwca br. w sali „Areny”, przebywali w Poznaniu przedstawiciele kierownictwa Polskiego Związku Piłki Siatkowej: prezes PZPS — Stanisław Romański i wiceprezes — Tadeusz Sasara. Rozmowy jakie prowadzono z działaczami sportowymi naszego miasta dotyczyły nie tylko wspomnianej, wielkiej międzynarodowej imprezy, ale i przyszłości siatkówki w Polsce, w tym również w drodze Przemysławu. Symptomy tego pięknego sportu z satysfakcją przyjmują zapewne wiadomość, że nasz kraj ubiega się o organizację Mistrzostw Europy w roku 1979. Oprócz Katowic i Łodzi rozegrane części spotkań finałowych planuje się w Poznaniu. (ad)

Maraton Pokoju w Warszawie

W środę po południu 28 polskich i radzieckich biegaczy startujących na trasie Maratonu Pokoju Moskwa — Warszawa — Berlin, przybyło do Warszawy. Metę wyznaczono na stadionie „Orla”, gdzie na zawodników oczekiwało liczne grono warszawiaków. W śróde maratończycy pokonali dwa etapy. Najpierw przebiegli dystans 22 km z Mińska Maz. do Sulejówka. Mieszkańcy miasteczka gorąco witali kolumnę maratonu, podziwiając zwłaszcza weterana II wojny światowej 52-letniego Olega Łosia.

Po południu biegacze wystartowali do kolejnego etapu z metą w Warszawie. Tak jak dotychczas na trasie towarzyszyli im sztafety młodzieży złożone z uczniów sportowców. Obydwojmy wysiłek i poświęcenie włożone w ten bieg na gigantycznej trasie rekompensował uczestnikom maratonu gorący doping i serdeczne pozdrowienia. (PAP)

Rugby

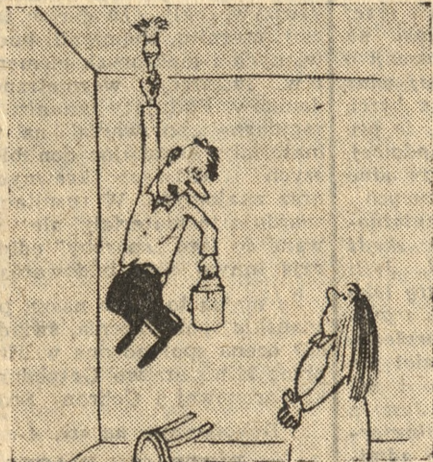
Wysoka wygrana Polonii z Anglikami

Rugbiści mistrza Polski i zdobywcy Pucharu Polski — Polonii Poznań zmierzili się w środę w meczu z ligowym zespołem angielskim z Burton. Wysokie zwycięstwo 31:7 (7:3) odniósł gospodarz.

Anglicy tylko w pierwszej połowie spotkania nawiązali wyrównanie walki z poznaniakami, zdobywając nawet w 13 minucie prowadzenie 3:0. Po przerwie uwidoczniła się jednak znaczna przewaga Polonii. Choć jej zawodnicy minimalnie ustępowali gołsiom w rozgrywaniu piłki w myśnię, byli dużo szybsi, i to zadecydowało o ich zwycięskiej przewadze w tej części gry.

Punkty dla zespołu poznańskiego zdobyli: Mańko 8, J. Michalski, G. Gasiński, Najderek, R. Kulczyński i Czajka po 4 oraz Jasiński 3. (wly)

HUMOR I SATYRA



— Dobrze, że farba tak szybko schnie, bo bym spadł!

Zakłady Przemysłu Metalowego
H. CEGIELSKI
Odlewnia Żelaza w Śremie
ulica Staszica nr 1

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(3-letniej) w specjalności

FORMIERZ - ODLEWNIK.

- Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.
- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 480,— zł/m-c,
— w II roku nauki — 600,— zł/m-c,
— w III roku nauki — 6,50 zł/godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premie.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą starać się o przyjęcie do Technikum Odlewniczego dla Pracujących.

Dla uczniów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się dnia 1. IX. 1975 r.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filia w Śremie, ul. Staszica 3 — codziennie w godz. od 8—15, tel. 744—748, w. 322. 1220-K2

Praca • Nauka

Uczeń i stażysta fotograficzny — potrzebny. Poznań, Grunwaldzka 17. 11528g

Introligator — przyjmę. Mosina, Chopina 40, tel. 347. 13475g

Czeladnik - witrażysta — potrzebny. Tel. 639-81. 13678g

Malarz, tylko dobrego fachowca — zatrudnię. Praca stała. Wysokie wynagrodzenie. Międzychodzka 4 m. 10, godz. 16—18. 14584g

Potrzebna gospodyni z mieszkaniem lub dochodząca, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13495g.

Samotna pani do prowadzenia gospodarstwa domowego do 3 osób, w mieście powiatowym, pilnie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11456g.

Tokarza na stałe do prac różnych oraz do przyrządów — przyjmę. Śel. 597-53. 13739g

Lekarz - stomatolog — prowincja, poszukuje solidnego technika dentystycznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11415g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię domek drewniany, fiński lub podobny do rozbiórki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13434g

Kupię zbiornik 10 tys. l na ropę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14666g

Wanne do 120 — kupię. Września, tel. 520. 11571g

Tanio sprzedam motocykl Gazela. Stan bardzo dobry. Poznań, ul. Czerwonej Armii 71 m. 12. 13918g

Zyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplasty — ka — warsztat Wacław Kotliński, ul. Marcelesińska, narożnik Skarbka — poleca swoje wyroby. 14585g

Śliniak do łodzi Gad 200 — sprzedam. Błaszyński — Gniezno, Krzywoktowo 5a. 603p

Sprzedam pianino orzech, płyt metalowa, Ferdynand Mahthey Berlin. Tel. 444-45, po godz. 16. 14601g

Sprzedam ładny kredens. Poznań, ul. Kościuski 101 m. 1, Jankowska. 11290g

Samochody

Sprzedam samochód skrzyniowy (wywrotka) „Zi”-159 z silnikiem „Star” Dle sel, moc 105 KM, stan dobry. Poznań, ul. Dolna Wilsa 88 (ogród), godz. 16—18. 14361g

Kupię samochód osobowy w idealnym stanie. Oferty wraz z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14473g

Sprzedam używane nadwozie „Flata 125p” wraz z kompletną, nową blacharką. Fischer, Ostrow Wlkp., Raskowska 12, tel. 31-87. 514p

Sprzedam przyczepę campingową. Ogród: Parking 16 Kościuski — Powstańców Wielkopolskich. 13167g

Kupię Skodę w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11215g

Sprzedam Syrenę 104, 1972 rok. Śmiełowska 28. 11243g

Lokale

Wrocław! M-1 własność we — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12880g.

Konin! M-4 komfortowe, sprzedam lub zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11201g.

Zamienie w dobrym punkcie 2 pokoje, balkon, ze wspólną kuchnią i łazienką, I piętro — na podobne w Poznaniu — na Główniej lub Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11190g.

Kupię mieszkanie wesołe łowce lub domek, przy komunikacji, w stanie surowym, do 200 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11249g.

Kupię M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11150g.

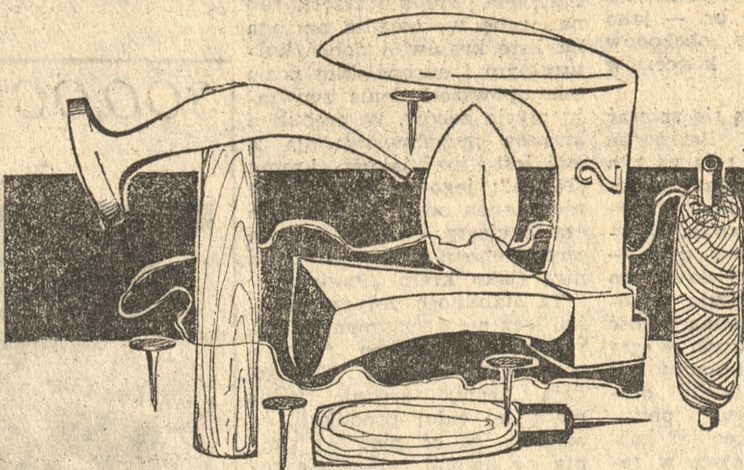
Pracujący poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11372g.

Zamienie M-3, I ptr., ul. Serbska (Winogrady) — na podobne lub większe, ul. Głogowska, Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11481g.



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

INFORMUJE P. T. KLIENTÓW,
że **SPECJALISTYCZNY SKŁEP
Z PRZYBORAMI SZEWSKIMI
ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE PRZY UL. ENGLA 11**



Gwarantujemy pełne zaopatrzenie
i zapraszamy do sklepu!

3344-K1

Zamienie M-2, centrum Gorzowa Wlkp. — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11482g.

Mieszkanie M-5 w Koninie — zamienie na podobne w Lesznie, Czesław Tarasiewicz, Konin, 20-lecia PRL 8 m. 16. 11506g

Zamienie M-2 w Gorzowie Wlkp. — na podobne w Poznaniu, niewykluczone stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11525g.

Pracujący pan, poszukuje umiłowanego, niekierującego pokoju. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11533g.

Dwie studentki poszukują pokoju (łazienka). Oferty: tel. 755-84, godz. 16—19. 11406g

Dwie studentki (siostry), poszukują pokoju od lipca, blisko przystanku, z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11409g.

Nieruchomości

Nowy Tomiś — sprzedaż działki budowlanej, 520 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11236g

Sprzedam domek campingowy z kuchnią, nad jeziorem w Powidzu. Adam Michalski, 62-610 Sompolno, ul. Armii Radzieckiej 52, tel. 44. 604p

Kupię wille z ziemią na ogrodnictwo, do 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12960g

Sprzedam wille — Osiedle Warszawskie, wolne mieszkanie, 100 m², garaż, ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11197g

Sprzedam gospodarstwo w pow. średzkim, 15 ha, ziemia pszenno - buraczna, przy budynkach ziemia, ogród, łąka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11212g.

Parcele ogrodnicze dobre zagospodarowane, 1200 m², przy lesie Smochowice — sprzedam. Oferty: kod 60-443 Poznań, ul. Czerwoska 6. 11196g

Sprzedam parcelę pod budowę, 1200 m², w Zabikowie. Adres: Łakomy, Słowackiego 35 m. 2, 60-824 Poznań. 11167g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem do 220 tys. zł. Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11262g.

Kupię kamienicę z wolnym mieszkaniem i sklepem w Pniewach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11263g.

Sprzedam 2,70 ha z budynkami, nadające się na ogrodnictwo, hodowlę, warzywnictwo, 2 km od granicy Poznania, przy trasie E. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11270g

Sprzedam 5 ha ziemi, 20 km od Poznania. Dusznice, Jerzykowo 9, poczta Biskupice Wlkp., pow. Poznań. 11371g

Sprzedam działkę 1160 m² w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11294g.

Kupię działkę budowlaną na Grunwaldzie lub Jeżykach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11365g

Pilnie sprzedam obiekt hodowlany przystosowany do różnego rodzaju hodowli (z powodu wypadku meża). Joanna Sosnińska, Nielubin 90 (7 km od Głogowa). 568p

Zguby • Różne

W nocy z 20 na 21 maja (między godz. 1 a 2), pozostawiono w taksówce (kurs: Berwińskiego — Żu pańskiego) składaną parasolkę japońską. Uczciwego kierowcę lub pasażera, który znalazł zgubę, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 33-24-06. 14781g

Zaginęła suka 3-letnia — dog arlekin (biało-czarna) 26. 5. 75, w okolicy Opory, godz. 23. Pies jest chory — w leczeniu. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem, pod adresem: Noskowskiego 13 m. 4. 14751g

17 maja, na trasie „Polonez” — Dworzec Główny, zostawiono w Fiacie srebrną puderniczkę. Proszę odesłać za wynagrodzeniem: Kutno, Wardów 8 m. 33, Bartzak. 14593g

Ja Bogusław Bętkowski, zamieszkały w Wągrowcu, ul. Piłkowskiego 53 — przepraszam ob. Teresę Słoboda, zam. w Wągrowcu, ul. Kościuski 16 — za zniesławienie publiczne, w listopadzie 1974 r. w Wągrowcu. 11180g

Cyklonowanie, lakierowanie parkietów. Dębowa 45 m. 13. 11217g

Wózek dziecięcy, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 12739g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, kod 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 12103g

Dla syna 28-letniego — przystojny, niezależny, z domem (kierowca) — poznam pannę do lat 24. Cel matrymonialny. Dyktacja zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11271g.

Przystojny mgr, 27-letni, 183 cm — pozna ładna, inteligentną pannę, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11342g.

Kawaler trzydziestoletni, niepalący, posłubi panią posiadającą mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11344g.

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH**
w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 3

WYDZIERŻAWI

na terenie powiatu poznańskiego —

POMIESZCZENIA

nadające się na zakłady usługowe.

Istnieje możliwość zatrudnienia.

Blizszych informacji udziela Dział Remontowo-Montażowy j.w., telefon 620-29. 2760-K1

„KOZIOŁKI”

PRZYPOMINAJĄ!

W niedzielę podwójne losowanie 942 Gry. Jeszcze dziś złóż kupony — szansa dla Ciebie to samochód lub premia. Nie zapomnij — na końcówki banderoli WYSOKIE WYGRANE. 3456-K1

**WZSP — Zjednoczenie Spółdzielni
Rem. - Budowlanych w Poznaniu**

oferuje jednostkom społecznym i osobom prywatnym

SPRZEDAŻ PŁYT LASTRIKOWYCH ORAZ USŁUGI

w zakresie ich układania.

Informacji udziela: Dział Techniczny w Poznaniu, ul. Górecka 16, telefon 32-00-91. 2470-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich — Poznań, ul. Małe Garbary 7 — zatrudnią natychmiast:

krojczo - krawca — do usług z zakresu szycia odzieży skórzanej.

Wynagrodzenie wg systemu prowizyjnego. 3268-K1

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane — wykonawca mieszkań dla Huty Katowice — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierowników budów i obiektów, wymagane uprawnienia budowlane;
- techników budowlanych na stanowiska inspektorów wykonawstwa;
- techników kosztorysowania i rozliczeń oraz techników normowania pracy;
- majstrów budowlanych z uprawnieniami;
- referentów zaopatrzenia;
- dyspozytorów transportu;
- kierownika magazynu;
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, murarzy, malarzy, zbrojarzy, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, elektryków z uprawnieniami do ograniczeń, monterów c.o. i kanalizacji, dekorarzy, stolarzy, lastrikarzy, parkieciarzy, hydraulików.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- dla pracowników zamiejscowych nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałych w hotelach robotniczych lub kwaterek prywatnych przysługujące dodatki za rozłąkę 30,— zł dziennie,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterek prywatnych,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe, wyżywienie w stołówkach, po zniesionych cennach.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową, (ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Leszno, ul. Lipowa 40/42, pokój nr 5 lub 1, w godzinach od 7—15, a w soboty od 7—13. 1255-K2

**Instytut Obróbki Plastycznej
w Poznaniu, ul. Zamenhofska 2/4**

ZAKUPI STOŁY KREŚLARSKIE

nowe lub używane

Informacje prosimy kierować do Działu Administracji — telefon 754-31, wewn. 25. 2544-K1

Wielkopolska

Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu,
ulica Druskienicka nr 9

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Handlowej

W ZAWODZIE:

♦ SPRZEDAWCA BRANŻY

WARZYWNO - OWOCOWEJ

♦ SPRZEDAWCA BRANŻY

NASiennej

W okresie nauki uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

— w pierwszym roku nauki — 300,— zł

— w drugim roku nauki — 480,— zł

— w trzecim roku nauki — 780,— zł

Po ukończeniu 2,5-letniej nauki w Zasadniczej Szkole Handlowej — jest możliwość kontynuowania dalszej nauki w Liceum Ekonomicznym dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informację udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych, ul. Druskienicka 9 — Podolany — dojazd autobusem linii 68 i 72, tel. 444-61 wewn. 64. 2966-K1

Dnia 27 maja 1975 r. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

EDMUND ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 14711g

W dniu 27 maja 1975 r. zmarł po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy 71 lat, sp.

FLORIAN STOLPE

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina 14718g

Ul. Kościuski 74 m. 7.

W dniu 27 maja 1975 r. zmarł nasz najukochańszy syn, mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 55, sp.

FRANCISZEK GERWAZIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 14723g

Ul. Skryta 11 m. 5.

Dnia 27 maja 1975 r. zmarła nasza b. pracownica — członka Spółdzielni Pracy „Galmot” w Poznaniu

koł. STANISŁAWA RYBAK

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni Zarząd i współpracownicy 566-K3

Dnia 25 maja 1975 r. zmarł

dr med. LESZEK DEPCZYŃSKI

członek Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Śmierć Jego stanowi bolesną stratę dla środowiska psychiatrycznego.

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne Oddział Poznański 14467g

Dnia 26 maja 1975 r. zmarł

WŁADYSŁAW GRABIŃSKI

nasz były długoletni i sumienny pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 maja 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — załoga Koła Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu 568-K3

Z głębokim żalem donosimy, że w dniu 26 maja 1975 r. zmarł nagle

wieloletni lekarz Szpitala im. J. Strusia

lek. med. TADEUSZ GOŁDA

Służba Zdrowia straciła znakomitego lekarza, specjalistę - radiologa, a chorzy dobrego opiekuna.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1975 roku o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — POP — współpracownicy

Rada Zakładowa Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej

Poznań - Stare Miasto 569-K3

† Dnia 27 maja 1975 r. odeszła od nas nagle, przeżywszy 83 lata, nasza najdroższa i najlensza, bez miary troskliwa matka, bratowa, teściowa, babcia i prababcia, sp.

HELENA KIEDROWSKA

z domu Lorenc

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym w Chrzypsku Wielkim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Chrzypsko Wielkie, Września, Racot, Błotkowo.

S. + P.

ppłk STANISŁAW TOMIAK

ukochany mąż, ojciec, dziadek, brat i wuj, urodzony 1894 r. w Wolsztynie,

powstańca wielkopolski, dowódca 53 pułku piechoty Poznań, uczestnik kampanii wrześniowej, kawaler orderu Virtuti Militari,

zmarł, opatrzony Sakramentami św. w Londynie dnia 8 maja 1975 r. Prochy Jego spoczną w ziemi rodzinnej.

W wielkim smutku pogrążona

rodzina 14532g

† Dnia 28 maja 1975 r. odeszła od nas nagle nasza najukochańsza żona, mamusia i ciocia, przeżywszy lat 37, sp.

KAZIMIERA WOSZAK

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dolewcu, dnia 31 bm. o godz. 10.30.

W głębokim smutku

mąż z dziećmi i rodzina 14724g

† Dnia 28 maja 1975 r. zmarł w wieku 89 lat, opatrzony Sakramentami św.

MICHAŁ RAKOWSKI

Zmarły był nestorem bankowości, a ostatnio współpracował z Instytutem Zachodnim w Poznaniu.

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Gloconda”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Małe morderstwa”.
NOWY — g. 19 „Szkoła blaszowa”.
LALKI I AKTORA (Scena Marcinek) — g. 17 „Tygrysek”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO: „Damy i huzary”.
KONIN: „Bolek i Lolek” (przedstawienie zamknięte).
KALISZ: „Pan Jowialski”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika; nieczynne; Noteć: nieczynne.
CZARNKÓW: „Był sobie glina”.
CIEŻNO: Lech: „Charley Varick” i „Michał przywołuje świat do porządku”; Polonia: „Nie unik nieprzeznaczenia”.
GOSTYŃ: „Nie ma róży bez ognia”.
JAROCIN: „Pygmalion XII”.
KALISZ: Kosmos: remont; Oaza: „Britannia w niebezpieczeństwie”; Stylowe: „Joe Hill”.

KEPNO: „Nagrody i odznaczenia”.
KŁODAWA: „Ziemia obiecana”.
KOŁO: nieczynne.
KONIN: Centrum: nieczynne; Górnik: „Zwycięstwo”.
KOSCIAN: „Szantażysta”.
KROTOSZYN: „Porozmawiajmy o kobietach” i „Przygody Hucka Finna”.
KRZYŻ: „Człowiek w dziczy”.
KORNIK: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
LESZNO: „Pierwsza spokojna noc” i „Podwodna odyseja”.
MIEDZYCHÓD: „Kabaret”.
NOWY TOMYŚL: „Nie ma róży bez ognia”.
OBORNIKI: „Potop” cz. II.
OSTRÓW: Roma: „Płonąca targa”; Słońce: „Taka ładna dziewczyna”.
OSTRZESZÓW: „Haiti — wyspa przeklęta”.
PIŁA: Iskra: „Dziewczyna z lasa” i „Pies za burzą”; Koral: „Urodziny Matyldy”; Sokół: „Zbieg z Alcatraz”.
PLESZCH: „Ostatni nabój”.
RAWICZ: „Zaproszenie”.
ROGOŹNO: „Bubu z Montparnasse”.
RYCHTAŁ: „Potop” cz. II.
SZUPCA: „Najemnik”.
SREM: Klubowe: „Nadwożańska opowieść”; Słońce: „Awans” i „Droga do ciemności” (dokum.).
SRÓDĄ: „Gniazdo”.
SZAMOTUŁY: „Ziemia obiecana”.
TRZCIANKA: „Opętanie”.
TURK: „Jeremiah Johnson”.
WAGROWIEC: „Sybiraczka”.
WOLSZTYN: „Wielki łup gangu Olsena”.
WPZESNIA: „Pułapka na generała”.

W POZNANIU
FOTOPATYON — g. 13—18 „Monte Cassino”.

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—18.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Muzyczny rejs; 9.05 Muzyka; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Zespół E. Spyrki; 10.08 Tańce z oper francuskich; 10.30 „Dla czegoś tak, dla czegoś nie?” — fragment; 10.40 Węgierski Festiwal Przebojów; 11 Jazz po polsku; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Mozart: Koncert skrzypcowy D-dur; 12.25 Recital K. Prońko; 12.40 Koncert życzeń; 13 Wielkopolski dudziarz; 13.30 Rytm młodych; 14 Z mikrofonem przez rzęsowską wieś; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Piosenki z Francji; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka popularna; 15.30 Nagrania z małych płyt; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.35 Rymostop; 17 Radiokurier; 17.20 Spiewa Zespół „Les Diablos”; 17.30 W kręgu gitary klasycznej; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Kunięć, nie kupi — posłuchać warte; 20 Felieton literacki; 20.15 Muzyczny kalejdoskop; 21 Biuro Listów odpowiada; 21.10 Gra i śmiech; 21.30 Quincy Jones; 21.35 Piosenka; 21.45 75 lat muzyki naszego stulecia; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Granice jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.55 Nowości Wy dawnictwa Poznańskiego; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — Podhalę; 9 Dla kl. VII (biologia); „Falszywy kot i wierny pies”; 9.20 Utwory kompozytorów francuskich; 9.40 Dla przedszkolki; „Zielony karnawał” — aud. słowno-muzyczna; 10 „Znaki czasu” — „Wspomnienia” A. Dostojewskiego; 10.30 Kantaty barokowe; 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); „Za co cenić moją naszą kraj inną narody świata”; 11.20 Trio Ted dy Wilsona; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku — melodie Warmii i Mazur; 12.05 Aud. dla dzieci pt.: „Sprawdźmy się w działaniu”; 12.20 „Z pamiętników przymusowo-wyzwolenych”; 12.30 Czas do brych gospodarzy; 12.50 Z taśmofonu spikera; 13 Dla kl. I i II (wychowanie muzyczne); „Wesoła karuzela”; 13.20 Śpiewa B. Stralsand; 13.35 Rozmowa o kulturze; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Południowa Afryka; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 J. Massenet — VII

„Lechia” ma 50 lat (co najmniej)

Sumienna robota poznanianek

Wobec historycznych wątpliwości, ile lat liczą sobie zakłady obecnej poznańskiej „Lechii” — pięćdziesiąt, czy może osiemdziesiąt (tak jest np. wiek najstarszego od działu na Starolecie) — załoga postanowiła przyjąć „średnią”, czyli pół wieku istnienia swego największego zakładu, mieszczącego się przy ul. Chlebowej. Uchwałą Samorządu Robotniczego wyznaczono też datę — 2 czerwca br. — jako termin skromnych obchodów jubileuszowych i koncertów dla załogi.

O „Lechię” mogą się spierać jedynie historycy. Bezsporna natomiast jest jej rola na rynku krajowym i zagranicznym: 3,4 miliarda złotych — wartość dostaw dla handlu wewnętrznego, 27 mln zł dew. — dla zagranicznego i sława producenta, który stosuje wysoką i od lat niezmienną jakość swych wyrobów, czym wygrywa także w międzynarodowej konkurencji, oto atuty długoletniej pracy dwu i półtysięcznej załogi. „Lechia” zajmuje pierwsze miejsce w resorcie liczbą asortymentu i wielkością produkcji oznaczonej znakiem jakości (26 wyrobów), jest największym przedsiębiorstwem w zjednoczeniu „Pollena” któremu zapewnia jedną czwartą jego całej produkcji.

Są to najbardziej upow-
Warto o tym wiedzieć

Prawo wyboru przy zakupie drobiu

By kupić ćwiartkę kurczaka z nóżką, Franciszek M. wszedł pewnego dnia do sklepu mięsnego w Poznaniu przy pl. Waryńskiego. Niestety, trafił na ekspedientkę, która też miała swoje gusty. Mianowicie lubiła najpierw sprzedać te kawałki drobiu, które były już rozdzielone. A ponieważ akurat miała gotowe ćwiartki ze skrzydełkami, odmówiła odcięcia z całego kurczaka części z nóżką. Więc nie kupił i udał się tramwajem kilka przystanków w kierunku śródmieścia, do sklepu przy ul. Dąbrowskiego w pobliżu ul. Młynej. Tu nie tylko nie robiło problemu: nóżka, czy skrzydełko, ale wręcz zapytano go, jaką część kurczaka sobie życzy.

Przepisy, obowiązujące w handlu, odnoszą się rzecz jasna do wszystkich sklepów, a więc zarówno do tego przy pl. Waryńskiego, jak i przy ul. Dąbrowskiego. Która zatem ekspedientka je przekroczyła?

Zastępca dyrektora Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego (Oddział Obrotu Mięsem) T. Starnowski rozstrzyga wszelkie w tej mierze wątpliwości jednoznacznie stwierdzeniem: we wszystkich podległych WPHS placówkach detalicznych obowiązują sprzedaż klientowi takiej części kurczaka świeżego jaką sobie wybierze.

Dyrekcja zwróciła uwagę personelowi samoobsługowego sklepu nr 15 przy pl. Waryńskiego, aby zgodnie z przepisami traktował klientów, a Franciszka M. przeprosiła. (zk)

Suita orkiestrowa „Sceny Alzackiej”; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem — Chór Politechniki Szczecińskiej; 16 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — Nowe techniki kształcenia osobowości — ujęcie psychologiczne; 17.25 Aud. słowno-muzyczna; 17.40 Aud. sportowa „Sport dla wszystkich”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Poznański koncert życzeń; 18.40 Public. krajowa; 19 J. Jarzębski: Chromatica; 19.15 Język angielski; 19.30 Transmisja konc. z okazji 60-lecia Filharmonii Łódzkiej (w przerwie: dyskusja literacka); 22 Magazyn studentki; 23 Świat nowej muzyki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z nagrań wiedeńskiego Zespołu „Musica Antiqua”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM II: 7.30 Banalny dzień — gaw.; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców” — odc. 13; 9.10 Mistrzowie country; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Z nagrań Fritzera Kreislera; 10 „Słoneczny wiatr” niera Ramsey’a Lewisa; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Donny Hathaway solo; 10.50 „Zegnaj, Lechko” — odc. 4; 11 Koncert Chóru Aleksandrowa w Londynie; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Donny Hathaway w duecie; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 „Poranne spotkanie” i inne nowe piosenki Boba Dylana; 15.30 Rep.

szesnastomilowy z dziedziny kosmetyków i środków tzw. chemii gospodarstwa domowego: pasta do zębów mydła, proszki do prania, to podstawowe asortyment, wzbogacony wyrobami perfumeryjnymi i kosmetykami. W „Lechii” podkreśla się, że jest prawie wyłącznym dostawcą krajowym pasty do zębów; z produkcją 90 mln tub rocznie i zużyciem średnio trzech tub na... gębę, wprowadza nas ona na listę krajów o ponoc kulturalnym i europejskim poziomie upowszechnienia zwyczajów mycia zębów. W produkcji kremów przysłówiowa dla załogi jest już jakość kremu „Nivea”; jego receptura jest niezmienna od 30 lat i w tym czasie cieszy się nieustannym powodzeniem w kraju i za granicą (jako krem „Ravina”).

Ta stabilność dotyczy jakości, lecz nie asortymentu, który powiększa się co roku o nowe, udane wyroby. Nowości dają „Lechii” średnio jedną piątą jej całej produkcji, co oznacza, że co pięć lat zmienia się niemal całkowicie rodzaj wyrobów. Dowodów na to dostarczają same półki sklepowe: w roku ubiegłym trafiło na nie około 30 nowych produktów „Lechii”, w roku bieżącym będzie ich 40. Tak wylansowano np. poznański zestaw męskich kosmetyków „Consul”; tak wprowadza się obecnie dziecięcy zestaw „Bambino”, dezodoranty, zestaw męskich kosmetyków „Nivea”; dwa rodzaje mydeł luksusowych o trwałym zapachu; proszek do prania białego niemowlęcej bez stosowania drażniących skórę, detergentów.

„Lechia” specjalizuje się w popularnej, taniej kosmetyce, toteż jej wyroby zaliczane są do najtańszych w Europie. Ale cena nie może doprowadzić do asortymentowego ubóstwa, wprowadza więc nowe wyroby, niejedne oparte na licencyjnej recepturze i dostawach surowcowych, które robią furorę w kraju, jak np. nowe luksusowe bydlę „Lilac”.

Produkcja rzetelność wobec receptury i rynku bierze początek nie tylko z tradycji zakładu, która tworzy jedną z koncepcji kierowania „Lechią”, ale również z sumienności ogółu załogi. W trzech czwartych stanowią ją kobiety, które mają nawyk poznańskiej dobrej roboty. Toteż ubiegłoroczny przyrost produkcji został tu osiągnięty w 74 procentach wzrostem wydajności pracy; w roku bieżącym produkcja zwiększy się o dalsze 12 procent, przy niezmienionym poziomie zatrudnienia.

Ta załoga szykuje się teraz do swego święta, samorządnie „glancując” na wysoki polski każdy oddział zakładu. Stara nia — tym razem o samą za-

łogę — czyni z kolei kierownictwo „Lechii”, uruchamiając teraz i modernizując nowe stołówki, poszerzając bazę socjalno-bytową. Chodzi zwłaszcza o poprawę warunków wypoczynku urlopowego i sobotnio-niedzielnego, co jest szczególnie ważne dla tej kobiecej załogi. Toteż wiele starań poświęcono tu również opiece nad dziećmi pracowników.

(zs)

„Od gorączki do pożaru”: 15.50 Przeboje bez słów; 16.15 Klub starej płyty; 17.05 „Przedział morderców” — odc. 14; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Piosenka miesiąca — S. Zieliński; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19.05 W wyd. dż.: „Noce i dnie”; 19.35 Muzyka; 20.10 „Piękno ukryte” — gawęda; 20.10 Interwju — magazyn muzyczny; 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Puccini: „Plaszka”; 22.05 Śpiewa David Bowie; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografie; 23 Sonety E. Browninga; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Teresa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 16.45, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 7.45 — Z serii: Columbus — film fab. prod. USA — pt.: „Trujące piękno” (kolor); 9 — Dla szkół — Geografia kl. V — Pod tropikalnym słońcem; 10 — Dla szkół — Geografia kl. VI — Dziś i jutro polskiej wsi; 11.05 — Program dla najmłodszych — kl. II — Wszechobylski (kolor); 12 — Dla szkół — Geografia kl. VII — Zagadki azjatyckie; 12.45 — TTR — Język polski — 1. 32 — Stefan Zeromski „W hucie”; 13.25 — TTR — Matematyka — 1. 48 — Rzuć równoległe wielokątów; 14.40 — Politechnika TV — Matematyka —

kurs przygotowawczy — Obliczanie prawdopodobieństwa — cz. I i II; 15.50 — NURT — Pedagogika — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jako środowisko wychowawcze; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — „Smocza Jama”; 17.15 — „Szansa” — reportaż filmowy; 17.40 — Dla młodzieży — spotkanie z Mikołajem Koźka-kiewiczem; 18.20 — Teleskop; 18.40 — Fakty, opinie, hipotezy „Poczmurna planeta” — Badania Wenus i aktualna wiedza o tej planecie; 19.10 — Reklama; 19.20 — Dobranoc — Mieszkaniec zegara z kulantem (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.20 — Zaspiewajmy to jeszcze raz — „Od Szczecina do stolicy” — film reportażowo-dokumentalny prod. polskiej; 20.50 — Panorama; 21.30 — „Czterdziestolatek” — odc. 3 — film ser. TVP pt.: „Wpadnij kiedy zechcesz, czyli bodziec stepione” (kolor); 22.20 — Dziennik (kolor); 22.35 — Wiadom. Sport. (kolor).

PROGRAM II: 17.15 — Język nie miecki — 1. 30 — kurs podstawowy; 17.40 Informator turystyczny; 18.10 — „W pięćdziesiąt” — film dok. prod. radz. — O życiu pająków (kolor); 18.30 — Ścieżka zdrowia; 18.45 — Gra Kwintet warszawski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Dziecięce kłopoty” film fab. prod. bułg. (kolor); 21.30 — 24 godziny (kolor); 21.40 — „Tak i nie” — warsztat formy filmowej; 22.25 — Język rosyjski — 1. 31 — kurs I stopnia; 22.35 — NURT — Pedagogika.



Fabryka Wyrobów Blaszanych „Wromet” we Wronkach produkuje cztery podstawowe typy — kuchnie, w których piekarnik zaopatrzony jest w termoregulator i zabezpieczenie przeciw wypływowi gazu (współpraca z NRD) oraz ten sam typ z rożnem, następnie z zapalaczem iskrowym przystosowanym do wszystkich rodzajów gazów używanych w Polsce, a także kuchnie ujednolicone. W fazie przygotowania jest produkcja kuchni z rożnem stałym, z termoregulatorem i zabezpieczeniem przeciwko wypływowi

Konińskie

Będą nowe usługowe punkty

Już niedługo ludność Konińskich i okolic będzie mogła korzystać z nowych punktów usługowych. W Konińsku organizuje się usługowe zakłady: jubilerski, introligatorski, wykroju odzieży na zamówienie oraz transportu towarów do domów. W Tuliszkowie i Dobrej uruchamia się punkty przyjęcia prania białego i chemicznego czyszczenia. W Babiaku i Dobrej powstają też gminne ośrodki usług bytowych, a w Starym Mieście — duży zakład usług wielobranżowych.

W Turku spółdzielczość pracy stawia dom usług o gigantycznej jak na tamtejsze warunki powierzchni — 1638 metrów kwadratowych, wyposażony w nowoczesne urządzenia usługowe. (pch)

W Turku spółdzielczość pracy stawia dom usług o gigantycznej jak na tamtejsze warunki powierzchni — 1638 metrów kwadratowych, wyposażony w nowoczesne urządzenia usługowe. (pch)

W Turku spółdzielczość pracy stawia dom usług o gigantycznej jak na tamtejsze warunki powierzchni — 1638 metrów kwadratowych, wyposażony w nowoczesne urządzenia usługowe. (pch)

Czarnkowskie zakłady rozwijają eksport

Nie ma w Czarnkowskim przemysłowym potentatów, a jednak emblemat wielu zakładów znany jest zarówno w całym kraju, jak i poza granicami. Ich produkcja eksportowa stale rośnie i zdobywa nowe rynki, przysparzając go spodarce cennych dewiz.

Największym eksporterem w tym regionie są czarnkowskie Zakłady Płyt Pilśniowych, które około jednej czwartej swej produkcji wysyłają za granicę. Wysoko cenione są w świecie płyty bitumowane (odporne na wilgoć i trudnopalne) oraz lakierowane dla prze-

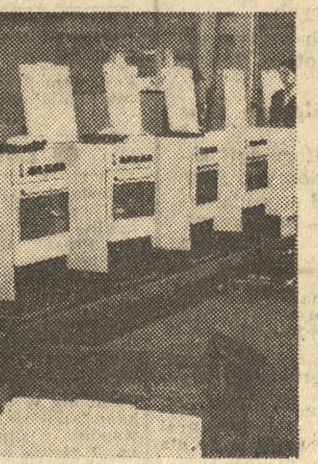
mysłu meblarskiego. Na liście ich odbiorców znajdują się: Węgry, Wielka Brytania, Francja, Belgia, RFN, USA a nawet Kuwejt.

Dużym powodzeniem cieszą się wśród smakoszy w kilku krajach przysmaki opuszczające hale Rejonu Produkcyjnego „Las”. Główną pozycję jego eksportu stanowią przetworzone grzybowe i kompoty, wysłane się nadto suszone grzyby i warzywno, grzyby świeże, kasztany i ślimaki. W różne strony świata wędrują też kosze, wyrabiane z wikliny uprawianej na plantacjach „Lasu”. Roczna wartość tych wysyłek sięga 10 mln zł, zaś kontrahentami są m. in. NRD, Jugosławia, Wielka Brytania, Norwegia, Francja i RFN.

Dewizy wypracowuje też — prowadząc skup grzybów i sprzedaż ich za granicą Gminna Spółdzielnia w Drawsku. Świeże kurki i suszone prawdziwki oraz solanki, palasowane są w RFN, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, a nawet na drugiej półkuli — w USA i Kanadzie.

Na obce rynki przeznaczona jest również znaczna część produkcji czarnkowskiej Spółdzielni Pracy „Stolarz”. Z jej emblematem leżaki i sprzęt do gry w krokieta, nabyć można w wielu sklepach angielskich i szwedzkich. (bop)

300 000 kuchen gazowych z „Wrometu”



Roczna produkcja wronkowskich zakładów wynosi 300 000 sztuk kuchen.

Fot. — CAF

List ze wsi

Conradyści zrobili swoje

W podawickiej wsi — Łaszczyńcu zwraca uwagę mogiła, znaczona bezkształtnym kamieniem. Przechodzień, który zatrzyma się przed nią chwilę, być może zauważy, iż znajduje się na miejscu spoczynku jednego przed Romualdem Traugottem, znanego z nazwiska nacelnika Tymczasowego Rządu Narodowego — Stefana Bobrowskiego.

Badacze krótkiej (żył zaledwie 22 lata), lecz bogatej biografii Bobrowskiego nie mają łatwego zadania. Sporo z nią wiąże się jeszcze wątpliwości, jak chociażby ta, dlaczego człowiek ten nigdy nie związany z Rawicem, przyjechał tu, przekroczywszy granicę zaborów by znaleźć łatwą do przewidzenia śmierć, w pojedynku z poznańskim ziemianinem Janem hr. Grabowskim.

Nie brakowało takich, którzy wokół zagadkowej śmierci młodego patrioty ryłby tworzyć zaczęli dwuznaczną legendę. Dla nich sprawa była prosta — szło o kobietę. Wystarczy jednak krótko przejrzeć ówczesne księgi parafialne, w których starannie dostrzeżone, traktując śmierć w pojedynku na równi z samobójstwem i odmawiając polegiemu ostatniej posługi, skrupulatnie notowali powód pojedynku, aby przekonać się, iż było inaczej.

Pojedynek był grą z góry ukartowaną, niemal politycznym zabójstwem. Sprawa była honorowa, wynikała na tle sporu o dyktaturę Langiewicza. Gdy wieść o śmierci Bobrowskiego rozeszła się w Krakowie — pisze w swych pamiętnikach brat Stefana — Tadeusz, miasto, jak na przebiegłą dewotę przystało, okryło się żałobą, wyparowało wspaniałe egzekwie, plakało. Pan Grabowski musiał usunąć się na jakiś czas z widowni, co mu później nie przeszkadzało być wszędzie i być dobrze przyjmowanym zarówno w Krakowie, jak i w Wiedniu. W innych fragmentach swego pamiętnika T. Bobrowski mówi wyraźnie, iż Stefan — mimo młodego wieku był niemal niewidomy, a po-jedynek był nieczym innym jak zabójstwem.

Zagadkowe dzieje przywódcy czerwonych powstańców dały o sobie znać przy odmiennie zupełnie okazji. Bobrowski, wój Józefa Conrada Korzeniowskiego zginął wtedy, gdy wielki pisarz miał 6 lat. Choć początkowo nie wiadomo nawet o tym co się z Bobrowskim stało, później temat ten nie schodził z ust rodziny. Młody Conrad słyszał go zapewne niejednokrotnie, a jak to już było, wydarzenia dzieciństwa bardzo często wracają w dojrzałym wieku twórców.

Znawcy i entuzjaści twórczości Conrada wiedzą, iż poszukiwał on pierwowzoru postaci która obok wielu nowoczesnych cech takich jak obowiązek, samodzielnosc, inicjatywa, odpowiedzialność za własne losy i losy ludzi sobie powierzonych — wykazywała by się — takimi przymiotami jak honor i towarzyszący mu szacunek do nieskazitelności rodowego nazwiska. Gdy Conrad rozmyślał nad sylwetką „Lorda Jima” sięgnął po wzory nie współczesnych mu ludzi, lecz do czasów swej młodości. Wiemność zasadom, o której powyżej i hipoteza, co do genezy powstania sylwetki Jima nakazują mniemać, iż jego pierwowzorem był właśnie spoczywający w Rawickim Stefan Bobrowski.

Tak czy inaczej postać Bobrowskiego do dziś frapuje współczesnych. Oni to, pod wodzą niestrudzonego szefa rawickiej kultury — Czesława Sędko, zbierając wszelkie ocalałe pamiątki po Stefanie Bobrowskim. Czesław Sędek, w oparciu o nie, realizował frapujący film dokumentalny pt. „Droga”, wyróżniony na Rawickim Przeglądzie Filmów Amatorskich m. in. specjalnym pucharem „Głosu Wielkopolskiego” za wybitne walory publicystyczne. Niewykluczone, że w najbliższych latach odnalezienie zostaną przez rawickich zbieraczy materiały, rzucające nowe światło na krótką biografię Stefana Bobrowskiego — postaci równie barwnej, co tragicznej.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK